



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1223)

65. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 30 marca 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Witam serdecznie wszystkich członków komisji, zaproszonych pracowników Kancelarii Senatu oraz zainteresowanych wnioskami przedstawicieli organizacji działających na rzecz naszych rodaków za granicą.

Państwo wraz z zaproszeniami i powiadomieniami otrzymali informację o porządku obrad. Główny temat to pozycja pierwsza: rozpatrzenie wniosków polonijnych. W drugim punkcie miała być omawiana uchwała Senatu w sprawie budowy pomnika „Macierz – Polonii”. Po konsultacji z panem marszałkiem Pastusiakiem ustaliliśmy, że ten temat nie będzie przedmiotem dzisiejszego posiedzenia komisji. Kiedy i w jakiej formie do niego powrócimy, zależy od wyniku rozmów w Senacie. Kolejny punkt to sprawy różne.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Wyłączyłem komórkę i państwa też o to proszę.

Żeby nabrać rozmachu przed pierwszym punktem, pewnie bardzo czasochłonnym, zacznę od spraw różnych.

Aktualnie odbywają się zjazdy Polaków w różnych krajach. Byłem z panem naczelnikiem Klemmem na zjeździe Związku Polaków we Włoszech, w Rzymie. W niedzielę wróciłem z panem dyrektorem Chodkiewiczem ze sprawozdawczowyborczego zjazdu Polaków na Łotwie. Pani Wanda Krukowska, dotychczasowa przewodnicząca, znów objęła tę funkcję dzięki poparciu zdecydowanej większości obecnych. Oba zjazdy oceniamy jako bardzo dobrze zorganizowane, a Polonie obu krajów – jako bardzo spokojnie i dobrze działające. Zarówno w jednym gronie, jak i w drugim padały podziękowania dla Senatu, stowarzyszenia i fundacji za wszystko, co robimy na rzecz Polonii.

8 i 9 maja w Warnie odbędą się uroczystości z okazji dwudziestolecia istnienia organizacji polonijnej w Bułgarii, Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Władysława Warneńczyka. Chcemy wysłać jednego senatora na to spotkanie, oczekujemy na państwa zgłoszenia.

21 i 23 maja odbędą się w Kiszyniowie i w Bielcach obchody dziesięciolecia Stowarzyszenia „Dom Polski” w Bielcach oraz Festiwal „Polska Wiosna w Mołdawii”. Stowarzyszenie pracuje coraz lepiej, dobrze byłoby ponownie je odwiedzić, więc gdyby ktoś z państwa senatorów był gotów pojechać, prosiłbym o zgłoszenie, wtedy będziemy występować do pana marszałka Pastusiaka o zgodę na wyjazd.

Przepraszam bardzo, ktoś może pomyśleć, że tak kokieteryjnie proszę o zgłoszenia, ale przed wyjazdem do Rzymu zwracałem się do senatorów, co prawda w dość krótkim terminie dwóch czy trzech dni; pojechały cztery osoby i ja jako piąty, pozostałym wyjazd nie pasował, chyba ze względu na ten krótki czas. Zatem nie jest tak, że wszyscy chcą jechać.

Jest też zaproszenie pana Stanisława Lisa z Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią na XII Światowe Forum Mediów Polonijnych. W ubiegłym roku jedenaste odbyło się w Senacie, a tym razem pan Stanisław Lis zasugerował panu marszałkowi Pastusiakowi, żeby 12 bądź 13 września z okazji uroczystego zakończenia tego forum rozważyć możliwość zorganizowania wyjazdowego posiedzenia komisji. Zatem informuję państwa, że przymierzamy się do tego, aby w tym czasie pojechać do Gdańska na jednodniowe posiedzenie. Podamy państwu taką informację, żeby państwo umieścili to w kalendarzu. Część z nas już wiele dni lub miesięcy nie była w Gdańsku, więc połączymy przyjemne z pożytecznym.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć w ramach spraw różnych?

Proszę państwa, jeszcze jedną propozycję chciałbym poddać ewentualnie pod dyskusję i prosiłbym o wypowiedź. W związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej zarówno w Sejmie, jak i w Senacie ma powstać duża komisja wspólnot europejskich lub europejska, w niektórych parlamentach europejskich nosi ona nawet nazwę „wielka komisja”. Mają one mieć dużo pracy, specjalne prawa, poważne zobowiązania i czasochłonne zadania, przynajmniej w pierwszym okresie naszego członkostwa w Unii, a być może nie tylko. W związku z tym w Senacie powstał projekt dokonania zmian organizacyjnych w składach komisji i zmniejszenia ich liczby do dziesięciu. We wstępnym projekcie planuje się obecną Komisję Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej podzielić na dwie. Przeprowadzone na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich analizy wykazują, że w związku z tym, iż inne komisje byłyby dość istotnie łączone, a w tej sytuacji komisja spraw zagranicznych miałaby nieproporcjonalnie mniej zadań niż inne, w tym europejska, należy rozważyć wniosek, który zresztą jest oceniany od ładnych paru tygodni, o połączenie, w ramach ścieśniania liczby komisji do dziesięciu, komisji spraw zagranicznych z Komisją Emigracji i Polaków za Granicą. Czy są jakieś uwagi ad hoc w tej sprawie? Czy ktoś może wygłosić swoje przemyślenia na ten temat? Jeżeli mamy jakieś opinie, powinniśmy je zgłosić do czwartku wieczorem do powołanego w tej sprawie trzyosobowego zespołu. Jest to trochę merytoryczne połączenie, poza tym my omawiamy mało tematów legislacyjnych, zaś komisja spraw zagranicznych pewnymi się zajmuje. Bylibyśmy wtedy bardziej typową komisją, nie zajmowalibyśmy się wyłącznie sprawami budżetowymi.

Ja osobiście nie widzę miejsca dla samej komisji spraw zagranicznych w Senacie, gdy łączą się Komisja Nauki, Edukacji i Sportu z Komisją Kultury i Środków Przekazu, gdy będzie jedna komisja gospodarcza oraz zwiąże się rolnictwo z ochroną środowiska. Jeżeli robiono by małą liczbę bardzo scalonych komisji, to komisja spraw zagranicznych też powinna być do czegoś przyłączona.

Proszę bardzo, kto ma jakieś uwagi?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Plewa, proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Chciałbym oddać cześć panu Janowi Mulakowi, który był także senatorem i, jak się przekonał, bardzo wartościowym i pogodnym człowiekiem, Polakiem z krwi i kości. Przy okazji chciałbym życzyć wszystkim państwu jeżeli nie stu lat, to chociaż dziewięćdziesięciu, to też jest ładny wiek. Panu profesorowi Stelmachowskiemu życzę stu lat, bo dziewięćdziesiąt byłoby zbyt skąpo z mojej strony. *(Oklaski) (Wesołość na sali)*

(Rozmowy na sali)

Przystępujemy do właściwej części posiedzenia, do sprawy najważniejszej. Ponieważ część senatorów pytała, a niektórzy nawet się denerwowali, dlaczego mamy wracać do pewnych tematów, chcę poinformować, że 4 marca odbyło się posiedzenie Prezydium, na którym rozpatrywano wnioski omówione przez komisję 1 marca. Z uwagi na sprawy rodzinne nie mogłem uczestniczyć ani w jednym, ani w drugim posiedzeniu i Prezydium Senatu odłożyło bardzo dużą liczbę wniosków. Państwo otrzymali ten wykaz, więc nie będę go komentował. Właśnie dlatego musimy wrócić do tego tematu. Myślę, że dwa zdania o tej potrzebie powie też pan dyrektor Miszczuk, gdy będzie referował. Chcę powiedzieć, że wszystko, co uchwalają Zespół do spraw Finansów Polonijnych i nasza komisja, ma tylko charakter opiniodawczy, decydem jest Prezydium Senatu. Taki nasz los, że musimy się jeszcze raz nad tym pochylić. Jedyna strata polega na tym, że upłynął prawie miesiąc, jest to trochę kalendarza, ale myślę, iż tym razem, jeśli damy dobre opinie, Prezydium, którego posiedzenie odbędzie się w tym tygodniu, rozpatrzy te wnioski i będzie można uruchomić środki, bo rzeczywiście potrzeby już są, w niektórych przypadkach nawet bardzo pilne.

Jak będziemy pracować? Czy będziemy rozpatrywać każdy wniosek po kolei? Tego jest tak dużo, że trzeba byłoby chyba zrobić w ten sposób. Są też uwagi państwa senatorów, że wstydzą się państwo głosować przy osobach zainteresowanych, więc chcę zapytać, czy ktoś zgłasza wniosek formalny w tej sprawie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale przychodzą, mówią bardzo poważnie, że inaczej by zagłosowali, gdyby – już nie będę wymieniał z nazwiska – ktoś na nich nie patrzył. Chcę przypomnieć, iż zgodnie z zasadami prawodawczymi, regulaminem wszystkie posiedzenia w Sejmie i w Senacie są otwarte, tylko na specjalne życzenie można podjąć decyzję o utajnieniu. Pamiętam, że już parę razy pojawiały się takie głosy, ale ostatnio był powrót do tej sprawy. Czy zatem ktoś stawia wniosek o to, byśmy najpierw dyskutowali, a później, tylko w gronie senatorów, głosowali, czy ma być tak, jak dotychczas?

(Senator Olga Krzyżanowska: Jak dotychczas.)

Dobrze, nie ma wniosków.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Specjalnie tyłem usiadłem, żeby nie widzieć.)

(Wesołość na sali)

(Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski: Ja zawsze patrzę uważnie.)

(Rozmowy na sali)

Proszę bardzo, głos ma pan dyrektor Piotr Miszczuk.

Czyli omawiamy każdy wniosek, kolejno. Zaczniemy od programowych.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zacznę może od pewnych wyjaśnień, dlaczego tak się stało, a nie inaczej. Otóż na ostatnim posiedzeniu Prezydium zaczęto od tego, ile spraw jest jeszcze nierozpatrzonych i jaką kwotę pieniędzy trzeba na nie przeznaczyć. Sytuacja wygląda mniej więcej w ten sposób, że mamy do dyspozycji 15 milionów 600 tysięcy zł na zadania programowe i 3 miliony 660 tysięcy zł na zadania i zakupy inwestycyjne, tymczasem wnioski na te pierwsze opiewają prawie na 25 milionów zł. Czyli brakuje nam 10 milionów zł, a ponieważ te sprawy nie były rozpatrzone... To jest ta żółta książka. Ponadto doszedł do tego zarzut w stosunku do zespołu, że niezbyt wnikliwie rozpatruje niektóre propozycje zawarte w poszczególnych programach, ponieważ zadania częściowo się na siebie nakładają. Stąd też decyzja Prezydium, aby wnioski, które są w zielonej książce, wróciły do rozpatrzenia.

Zespół do spraw Finansów Polonijnych zorganizował spotkanie z trzema naszymi największymi kontrahentami, czyli Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacją „Semper Polonia”, aby ostatecznie doprowadzić do takiego układu, w którym te zadania nie będą się pokrywać ani merytorycznie, ani miejscowo. Chodzi o to, by ta pomoc nie szła... żebyśmy przyjmowali takie zadania, w przypadku których nie zdarza się, iż do tej samej miejscowości i na to samo zadanie idą pieniądze z Kancelarii Senatu, czyli z jednego źródła, ale przez trzy organizacje.

Z tego, co wiem, później były jeszcze spotkania przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń i fundacji i jak państwo widzą, kwoty na pewne zadania zmieniły się w porównaniu do tego, co było rozpatrywane przez Zespół do spraw Finansów Polonijnych w lutym i przez komisję, niemniej jednak z małymi wyjątkami – zaraz powiem o wszystkim – nie doprowadziło to do tak radykalnych zmian, żebyśmy się zmieścili w kwotach, które wcześniej proponowały zespół lub komisja. Zatem w dalszym ciągu we wnioskach wymieniane były sumy o podobnej wysokości. Na posiedzeniu Zespołu do spraw Finansów Polonijnych powróciliśmy do tej kwestii i w przypadkach, gdy kwoty były mniejsze niż przyznane przez zespół lub komisję, akceptowaliśmy je, zaś wnioski na kwoty wyższe od tego, co proponowały zespół lub komisja, pozostawialiśmy.

Inaczej mówiąc, to, co się zmienia w tym całym układzie określonych propozycji, to wnioski czwarty i piąty Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, czyli program pomocy oświatowej. Pierwotnie wnoszono o kwotę 5 milionów 93 tysięcy zł, zespół przyznał 4 miliony 910 tysięcy, ostatecznie po zmianach jest to suma 4 milionów 701 tysięcy zł. Jest tu jednak pewne ale, mianowicie trzeba zwrócić uwagę na nowy wniosek, piąty, dotyczący stypendiów dla studentów uczących się w Polsce. Z wniosku czwartego do piątego, czyli na stypendia, zostało przeniesione 229 tysięcy zł w związku z tym, że Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu wycofuje się z udzielania stypendiów obywatelom państw – dotyczy to zwłaszcza naszych sąsiadów – które wejdą 1 maja do Unii Europejskiej. Wskutek tego powstała pewna luka jeśli chodzi o stypendia krajowe i wspólnota zaproponowała przyznanie pewnej sumy dla tej grupy osób studiujących w Polsce. Ostatecznie proponowana kwota wynosiła 689 tysięcy zł, zespół postanowił przyznać 531 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o inne wnioski, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zmniejszyło kwotę na pomoc charytatywną, o jaką występowało, z pierwotnych 2 milionów 869 tysięcy zł do przyznanych przez zespół i komisję 2 milionów 482 tysięcy, podobnie Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” ograniczyła sumę na program wspierania przedsiębiorczości z 1 miliona 500 tysięcy zł do 500 tysięcy zł. O ile dobrze pamiętam, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ograniczyło program wspierania aktywności gospodarczej również do kwoty przyznanej przez komisję i zespół. W przypadku pozostałych wniosków, jakkolwiek w większości z nich zawarta jest już zmniejszona wysokość dotacji, zespół pozostał przy swoim pierwotnym zdaniu, mając na uwadze to, o czym mówiłem.

Jak wyglądałoby rozdysponowanie tych środków? Gdybyśmy przyjęli propozycje, które zostały pozytywnie rozpatrzone przez zespół, z kwoty 15 milionów 677 tysięcy zł rozdzielilibyśmy kwotę 14 milionów 517 tysięcy zł, czyli pozostałoby 1 milion 160 tysięcy zł. Co do kwestii dotyczących zadań inwestycyjnych zespół proponuje odłożyć wszystkie trzy wnioski, zatem tu nic się nie zmienia, w dalszym ciągu pozostaje prawie 3 miliony 661 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czyli rozumiem, że gdybyśmy dzisiaj rozpatrzyli pozytywnie wszystkie wnioski programowe, do końca roku pozostałby 1 milion...

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: 160 tysięcy.)

1 milion 160 tysięcy, czyli na drobne wydatki. Musimy to brać pod uwagę, bo tego miliona nie powinniśmy pod żadnym pozorem dzisiaj ruszać. Jest dopiero marzec, a więc jeżeli byłyby jakkolwiek radykalne propozycje zmian, należy, prawie wzorem ustawy budżetowej, powiedzieć, z jakiego źródła wziąć te pieniądze, gdyby trzeba było do czegoś dołożyć. 1 milion 160 tysięcy trzeba zostawić, bo będzie jeszcze cała jesień, święta, możemy nie uwzględnić czegoś merytorycznego z pojedynczych imprez letnich itd. Czyli to jest bardzo ważne.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Tak, Panie Przewodniczący. I została jeszcze jedna kwota. Jak państwo pamiętają, z Fundacji „Semper Polonia” przyznaliśmy pieniądze na stypendia tylko na pierwszy semestr, wiosenno-letni, według wniosku na semestr jesienno-zimowy pozostaje jeszcze 1 milion 700 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Wobec tego proponuję, żeby zacząć od tych, które już raz analizowaliśmy, tak jak kiedyś w jakimś salonie była tak zwana lista odrzuconych.

Senator Anulewicz się zgłaszał. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wprawdzie zaznaczył pan na samym początku, że decyzja jest po stronie Prezydium, ale senatorowie bardzo poważnie traktują swoją pracę, wkładają w nią wiele zaangażowania i poświęcają jej czas. Staramy się obiektywnie oceniać propozycje, wyrażając o nich swoją opinię. Niepokoi mnie fakt dokonania przez Prezydium licznych zmian w stosunku do naszej opinii. Jeśli można, Panie Przewodniczący, prosiłbym o uzasadnienie albo przynajmniej przybliżenie nam tych zmian, których dokonało Prezydium na ostatnim posiedzeniu, wtedy będziemy mieli większą wiedzę, dlaczego tak się stało. Niektórych decyzji nie rozumiem i dlatego o to proszę. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Z ramienia komisji w posiedzeniu Prezydium uczestniczył wiceprzewodniczący Zbigniew Kruszewski, ale jest on nieobecny, więc na to pytanie mógłby udzielić odpowiedzi jedynie, gdyby chciał, pan dyrektor Piotr Miszczuk. Możemy go poprosić, zapytać, czy będzie chciał zabrać głos. Ja byłem nieobecny w Warszawie, więc nie byłem na posiedzeniu. Rozumiem, że chodzi o przypadki, gdzie Prezydium dokonało zmiany, a nie o te, gdzie odłożyło wnioski.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Układ jest następujący: Prezydium w stosunku do tego... Będę mówił, jak się zachowało Prezydium w stosunku do tego, co przyznała komisja, chociaż nie jestem do tego upoważniony, bo to przedstawia przewodniczący, ale skoro takie jest życzenie pana przewodniczącego, uczynię to.

Prezydium dodało 50 tysięcy zł dla Fundacji „Semper Polonia” na polonijno-szkolne kluby olimpijczyka, 30 tysięcy zł na program „Szansa dla maturzystów” oraz 46 tysięcy zł na program „Absolwent”. W tym przypadku zarówno zespół, jak i komisja proponowały nie przyznawać dotacji. Co do Polskiego Towarzystwa Walki z Kalcetwem w Warszawie, Prezydium przychyliło się do wniosku zespołu. Wnosiliśmy o 37 tysięcy zł, komisja dodała 30 tysięcy, co dawało w sumie 67 tysięcy, Prezydium zaakceptowało pierwotny wniosek. Dla Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na serwis informacyjny dla redakcji i organizacji polonijnych zespół przyznał 150 tysięcy zł, zaś komisja – 200 tysięcy. Prezydium zastanawiało się, czy w ogóle nie zlikwidować tego punktu, ostatecznie przyznało na ten cel 150 tysięcy zł. Fundacja Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, wydawnictwo Nasza Rota. Prezydium przychyliło się do wniosku komisji o 120 tysięcy zł, a nie o 160 tysięcy zł. Zespół proponował nie przyznawać dotacji dla Lubelskiego Klubu Polonijnego na dodatkowe wydanie numeru specjalnego „Forum Polonijnego”, Prezydium zdecydowało się, jak proponowała komisja, na kwotę 25 tysięcy zł. Polska Misja Medyczna w Krakowie: zespół zaproponował 100 tysięcy zł, komisja – 58 tysięcy zł, Prezydium zaakceptowało wniosek komisji. To tyle jeśli chodzi o zadania programowe.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Andrzej Anulewicz: My to mamy napisane, czytamy te cyferki, ale dlaczego tak się stało?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie byłem na posiedzeniu, więc nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, myślę też, że nie byłoby zřęcznie nadal prosić dyrektora Mischczuka o wyjaśnienia na ten temat, a senatora Kruszewskiego nie ma. Prezydium było w trzyosobowym składzie, bez marszałka Pastusiaka, ale nie sędzę, żeby to był powód takiego stanu rzeczy. Przy każdym wniosku jest dyskusja, nie prowadzi się, jak tutaj, stenogramu z posiedzenia Prezydium, w związku z tym nie ma na nic dowodów, a mimo pełnej demokracji trudno posadzić tu któregoś z marszałków i powiedzieć: no to się tłumacz.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Olga Krzyżanowska:

Nawiązując do tego, co pan senator był uprzejmy powiedzieć, chcę zauważyć, że rozumiem te decyzje Prezydium, gdzie przyznało ono mniej pieniędzy na zadania; są trudności, wszystkich nie obdzielimy, mogę to zrozumieć. Jednak – przepraszam, może to jest moja interpretacja – w podtekście tego wszystkiego tkwi sąd, że albo czegoś nie dopatrzyliśmy... Bo Prezydium, rzecz jasna, ma prawo w każdej sytuacji mieć inne zdanie, komisja inaczej to oceniła. Z tego, co się orientuję, po raz pierwszy była taka różnica w stosunku do opinii komisji, i to nie tylko jeśli chodzi o wysokość, bo jak mówię, to rozumiem, pieniędzy jest mało, musi starczyć dla wszystkich. Dobrze byłoby – rozumiem, że dzisiaj nie ma pana senatora Kruszewskiego, który był na posiedzeniu – żebyśmy usłyszeli od niego, jak to wygląda. Czy stało się tak dlatego, że Prezydium inne cele uważa za ważniejsze niż my? To byłoby dla nas dość, że tak powiem, niemiłe, gdyby oceniono, że nasz sposób osądzenia czy przyznawania pieniędzy jest zbyt mało precyzyjny lub niedokładny.

Uważam, że ta wielka praca, którą wykonuje zespół, w tej chwili nie mówię nawet o komisji... Rzeczywiście, materiały, które dostajemy, pozwalają nam na to, żebyśmy w sposób w miarę precyzyjny – nie chcę mówić, że przyzwoity, bo to jest żelazna zasada – przyznawali pieniądze, dlatego dobrze by było, żeby w przyszłości obecny na posiedzeniu Prezydium Senatu członek komisji przybliżył nam stanowiska i kierunek, w jakim w jakim szło Prezydium, przyznając dotacje lub ich nie przyznając. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dwa zdania. Otóż prawda jest taka, że jest to pierwszy przypadek, przynajmniej w tej kadencji, że tak dużo wniosków zostało albo zmienionych, albo odłożonych. Między innymi dlatego paru senatorów trochę się wypytuje, prosi, żeby o tym powiedzieć. Ale rozmawiałem z panem senatorem Kruszewskim; oczywiście to nie jest tak, że...

Po pierwsze, było pewne niezrozumienie. Być może kolega Kruszewski nie umiał przekonać Prezydium do naszego stanowiska. Myśmy przyjęli takie założenie – zresztą wspólnie z organizacjami i z panem ministrem Witalcem – żeby w tym roku jak najszybciej obsłużyć wszystkie wnioski, tak by można było je uruchomić. Było to uzasadnione również tym, że chcieliśmy skończyć pewne sprawy przed wejściem do Unii Europejskiej, bo w niektórych przypadkach była nawet taka robocza dyskusja, czy coś

będzie objęte VAT, czy nie. Tymczasem na posiedzeniu Prezydium panowała tendencja odwrotna: skoro jest takie rozdanie, a do końca roku jeszcze tyle czasu, zwłaszcza że były różnice zdań co do tego, czy raczej zaangażować się w ten program, czy w inny, to należy sprawę odłożyć, odłożyć – był to prawie efekt domina. Jedyna strata to fakt, że musimy nad tym posiedzieć i że upłynęły cztery tygodnie. To jedno.

Z drugiej strony w czasie, gdy chodzę na posiedzenia Prezydium, może dlatego, że dłużej w nich uczestniczę i sam byłem kiedyś członkiem tego ciała, doszliśmy do pewnego porozumienia. Był taki przypadek, jak nieraz tutaj są podejmowane próby, że członkowie Prezydium zaczęli czytać kolejne szczegółowe wnioski, zastanawiać się, czemu są takie kwoty, zupa kosztuje tyle, coś innego tyle itd. Później wypracowaliśmy takie stanowisko, które Prezydium przyjęło, że wszystko jest tutaj trzydzieści razy badane i Prezydium ma tylko, odnosząc się do nas z pełnym zaufaniem, stwierdzić, czy generalnie się zgadza na wniosek. Teraz być może znów zaczęto szczegółowo dłużyć w pewnych sprawach, ale jeszcze raz przypominam, że zgodnie z procedurami my mamy opiniować, a taki jest los doradcy, jak było za dawnych – jedni mówią: dobrych, drudzy: złych – czasów, że decydent może go wysłuchać, a postanowić inaczej.

Nie otrzymaliśmy z Prezydium jakichś specjalnych poleceń ani nie stwierdzono, że coś źle zrobiliśmy, tylko wszystko jest ocenne. Gdybyśmy dzisiaj zaczęli na to szczegółowo patrzeć, jednemu by pasowało jedno, drugiemu co innego. Otrzymuję od poszczególnych senatorów i organizacji wnioski: ktoś mieszka w Tarnowie, więc chce mieć coś w Tarnowie; ktoś mieszka w Tychach – chce mieć coś w Tychach. To jest normalne. Jako senatorowie otrzymujemy różne pisma z izb, od Lasów Państwowych, od innych podmiotów, każdy chce coś przy okazji. Naszą mądrością jest, żeby tego wszystkiego wysłuchać i podjąć jak najbardziej słuszną decyzję.

Czy są jeszcze uwagi?

Pani marszałek Krzyżanowska, proszę.

Senator Olga Krzyżanowska:

W związku z tym, co pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć, chciałabym stwierdzić, że na początku tego roku przyjęliśmy słuszny kierunek. Gdybyśmy rozdali wszystko szybko na początku, organizacje, które mają zaplanować sobie pracę, wiedziałyby od razu, jak mają to zrobić, biorąc pod uwagę finanse. Jeżeli Prezydium uważa inaczej, na przykład że część pieniędzy trzeba zostawiać – z czym akurat się nie zgadzam – poza jakąś niewielką sumą, to dobrze byłoby, żebyśmy o tym wiedzieli.

W tym roku już się stało, rozdaliśmy pieniądze na początku, moim zdaniem i tak za późno. Za późno o ten miesiąc, bo wszystkie organizacje czekają, nie mogą zaplanować pracy, nie wiedzą, ile mają pieniędzy. Zatem dobrze by było, gdyby Prezydium raczyło nam przekazać swoją ogólną myśl. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

W 100% się z tym zgadzam, tak rzeczywiście jest, bo chcę powiedzieć, że zanim pójda pieniądze, to będzie jeszcze miesiąc od dzisiejszego dnia. Wszystkie procedury trwają, więc musimy wziąć na to poprawkę. Dlatego chcieliśmy zacząć to na początku lutego, trochę się opóźniliśmy, ale jest nadzieja, właściwie pewnik, że jeśli coś dzisiaj wyjdzie z naszej komisji, to już na 99% z kawałkiem Prezydium to zatwierdzi.

Jeśli tak się nie stanie, to będziemy tutaj stawać czy kłaść się jak Rejtan w drzwiach i będziemy tego bronić.

Senator Plewa, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nawiązując do wypowiedzi pana senatora Anulewicza i pani senator Krzyżanowskiej, chcę powiedzieć, że absolutnie podzielam ich pogląd. Przecież my pracujemy w grupie liczącej czasami kilkanaście osób, głosujemy nad wnioskami i dla mnie całkowicie niezrozumiałe jest odrzucenie czy odłożenie niektórych wniosków, tym bardziej, że te pieniądze są od początku roku, minął już kwartał i trzeba je uruchomić. To po pierwsze.

Po drugie, niepokoją mnie też te zmniejszone wnioski. Czy nagle ktoś to przeżył, przeliczył i okazało się, że złożył wniosek o zbyt wysoką kwotę, czy są jakieś inne źródła finansowania, czy program będzie zrealizowany nie w pełni?

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że na posiedzeniu komisji musi być przedstawiona pełna informacja, dlaczego Prezydium zajęło inne stanowisko niż komisja, bo w przeciwnym wypadku nie ma sensu tracić czasu i opiniować wniosków. Musi być uzasadnienie, jeżeli Prezydium podejmuje inną decyzję niż komisja. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Gdy będę teraz szedł na posiedzenie Prezydium, przekażę panom marszałkom, że jeśli coś zmieniają, to będą musieli się państwu tłumaczyć...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Wesołość na sali)

Mówię to żartobliwie, dlatego wyłączyłem mikrofon.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Witold Gładkowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W pełni popieram treść wystąpień moich poprzedników. Nigdy nie zgodzę się na pracę pozorowaną, pracę dla pracy, ale do szczegółów wrócę, gdy będziemy odnosić się do inwestycji, bowiem moje uwagi będą dotyczyły przede wszystkim tego działu. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Janina Sagatowska:

Panie Przewodniczący, rozumiem, że przechodzimy już do dyskusji nad nowymi wnioskami. Nie nad tamtymi, bo chciałam...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: Nie, nad nowymi...)

Dobrze. Mam pytanie do zespołu, dlaczego proponuje nie przyznawać dotacji Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Małopolski na akcję „Podarujmy dzieciom lato – Kraków 2004”. Zwracam na to tak dużą uwagę, bo miałam przyjemność być na rozpo-

częściu takiej akcji, gdy z Litwy, z Ukrainy, z różnych miejsc przyjechały polskie dzieci. Naprawdę, powitanie ich w ratuszu zostało zorganizowane na godnym, wspaniałym poziomie, z udziałem najwyższych władz miasta, powiatu i województwa. Te dzieci były jednocześnie uczone patriotyzmu. Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego w ogóle nie dajemy na to pieniędzy. Rozumiem, że można mniej, coś zaproponować, a my mamy w ogóle nie przyznawać dotacji. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan dyrektor zapamiętał pytanie i gdy dojdziemy do tej pozycji, udzieli odpowiedzi. Teraz nie będziemy omawiać wniosków tak wybiórczo, tylko kolejno, numerami.

Wniosek pierwszy, Fundacji „Semper Polonia”, program „Ex Libris Polonia”. Reprezentowana tu przez prezesa fundacja proponuje, żeby dofinansować program kwotą 1 miliona 998 tysięcy z groszami, zespół proponuje sumę 1 miliona 200 tysięcy. Nie przewiduję tu dłuższej dyskusji wśród senatorów, głos może zabrać pan prezes Hauszyld, ponieważ na posiedzeniu w marcu też przyznaliście takie pieniądze. Mówię „wy”, ponieważ sam nie byłem uczestnikiem tego spotkania. Czyli tutaj... Chyba że to zostało zmienione.

Proszę bardzo, kto chce zabrać głos?

Pan prezes. Proszę bardzo.

Prezes Fundacji „Semper Polonia”

Marek Hauszyld:

Proszę państwa, po tamtym posiedzeniu komisji, gdy zaskoczyła nas decyzja zespołu składającego wniosek, a potem przyznana przez komisję suma, złożyliśmy pewnego rodzaju protest, gdyż sądziliśmy, że nasz wniosek nie został przeczytany. Faktycznie potem doszło do kilku spotkań: do dwóch proponowanych przez pana dyrektora Miszczuka z fundacjami oraz z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. Mieliśmy zmniejszyć kwotę wymienianą w naszych wnioskach, żeby się nie powtarzały cele.

Zrobiliśmy to. Obecny wniosek, opiewający na 1 milion 998 tysięcy zł, jest zmniejszony o ponad 226 tysięcy w stosunku do tego, o co wnosiliśmy – mówię o naszym pierwotnym wniosku z 21 stycznia, który był podstawą rozpatrywania poprzedniej propozycji. Zmniejszyliśmy tę kwotę i mamy na to dowody, ponieważ były poczynione uzgodnienia z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie” i ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”.

W takim razie nie wiem, po co się dwukrotnie spotykaliśmy w ramach zespołu, po co były prowadzone konsultacje z fundacją i stowarzyszeniem, skoro w dalszym ciągu kwota, o którą wnosiliśmy i z którą się nie zgodziliśmy, dlatego że wniosek „Ex Libris Polonia” składa się z kilku części... Gdy na poprzednim posiedzeniu komisji, w dniu 4 marca była o tym mowa, nie miałem nawet możliwości wyartykułowania, z jakich kwot zespół proponuje zrezygnować. Teraz nie wiem... Wniosek składa się z kilku, z kilkunastu części i nie wiem, o co zmniejszać te kwoty, skoro zrobiliśmy to już podczas wspomnianych spotkań.

W związku z powyższym jest to dla mnie zaskoczenie, że dziś znowu to rozpatrujemy. Mija miesiąc i ponownie jest proponowana kwota ustalona przez zespół, czyli

1 milion 200 tysięcy zł, po naszych uzgodnieniach. Z czego mamy zrezygnować? O ile okroić program? Chciałbym tylko dodać, że w tym roku z własnych środków fundacja zrealizowała jego część na ponad 220 tysięcy zł. Proszę pokazać mi inny podmiot, który potrafi w ten sposób działać na rzecz Polonii. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Już więcej nie będę zabierał głosu, chcę tylko zwrócić uwagę na jedną sprawę. Pragnę, żeby państwo, podejmując decyzję, mieli świadomość, że mamy 32 miliony zł na działalność programową, tymczasem Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz Fundacja „Semper Polonia” zgłosiły wnioski programowe na 36 milionów 933 tysiące zł.

Pieniędźmi, które mamy, nie jesteśmy w stanie zaspokoić nawet tych trzech podmiotów, nie mówiąc o innych, i to jest skala dylematu, który zauważyło Prezydium. Poszliśmy za szybko z pewnymi sprawami i teraz się okazało, że mleko jest rozlane, dla innych nic nie ma; mało tego, nie wystarczy na wnioski, które zostały złożone. I to jest dylemat.

(Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyld: Można jeszcze?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Tak.

**Prezes Fundacji „Semper Polonia”
Marek Hauszyld:**

Chciałbym przypomnieć państwu jeszcze jedno, mówił o tym dzisiaj pan dyrektor Miszczuk. Otóż w ubiegłym roku, gdy przyznawaliście pieniądze na realizację programu stypendialnego, ta kwota została określona przez Senat en bloc, przyznana za jednym razem. Zaczynamy realizować program stypendialny, trwa on cały rok – u nas nie ma rozbicia na lata kalendarzowe, tylko akademickie. W tej chwili, gdy rozpoczynamy rekrutację na rok 2004/2005, nie wiemy, na co i w jakim stopniu możemy wydawać pieniądze. Jak można w ten sposób pracować? Jak można coś planować?

Senator Grzegorz Lipowski:

Panie Marszałku, wydaje mi się, że bardzo dobra była propozycja pana marszałka, żeby rozpatrywać w pierwszej kolejności te wnioski, które zostały zmniejszone bądź odrzucone, bo o powiększaniu kwot w związku z tym, że mamy pierwszy kwartał, a zostało niewiele ponad 1 milion zł do końca roku, ciężko będzie dyskutować, o ile czegoś nie wygenerujemy z innych pozycji. Rozumiem, że obcięcie funduszy zawsze boli, ale pomyślmy o tych, którym zupełnie odrzucono wnioski, a którzy też zaangażowali się organizacyjnie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Czyli o jaką kwotę teraz, po tych obniżkach zabiegałby pan prezes?

Prezes Fundacji „Semper Polonia”

Marek Hauszyl:

Nasz wniosek składa się z kilku części.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: To już wiemy.)

Mamy dość szczegółowo... Nie zmniejszyliśmy, Drodzy Państwo, udziału własnego, wręcz przeciwnie, powiększyliśmy nasz wkład w realizację programu „Ex Libris Polonia” z 387 do 522 tysięcy zł. W dalszym ciągu brakuje nam pieniędzy. Te 522 tysiące to nasze własne środki, z tego ponad 200 tysięcy zł poszło już na dary w postaci książek i sprzętu za granicę. Dzisiaj pojechały z prezydentem na Ukrainę dary za ponad 45 tysięcy zł. Więc pytam... Staramy się jak najwięcej zrealizować z własnych środków, żeby ta kwota – choć wiem, że będzie uszczuplona – została jak najmniej obniżona.

Chciałbym, żeby państwo postępowali w miarę sprawiedliwie. Skoro inne organizacje składają wnioski i dostają pieniądze w kwocie pełnej lub zbliżonej do wnoszonej, to przepraszam bardzo, ale chyba każdy z programów jest ważny dla Polonii, dla tych, którzy na to czekają.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Wniosek, który tu mam... Nie wiem, czy on jest poprawiony, bo nadal w sprawozdaniu zespołu z dnia wczorajszego jest wymieniana kwota 1 miliona 998 tysięcy zł.

(Głosy z sali: Jest poprawiony w stosunku do pierwotnego.)

Poprawiony... Zespół proponuje 1 milion 200 tysięcy.

Czy są inne uwagi do tej propozycji? Nie widzę.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby na program „Ex Libris Polonia” przeznaczyć 1 milion 200 tysięcy zł, niech podniesie rękę. (3)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (7)

(Głos z sali: Rozumiem, że decyzja Prezydium już zapadła.)

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Nie, wniosek skierowano z powrotem do nas, żeby jeszcze raz go przeanalizować.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeszcze raz mamy go przeanalizować.

(Głos z sali: I Prezydium wróci do tego drugi raz?)

Mówiąc uczciwie, szczerze, może nadszczerze, był to jeden z wniosków, który spowodował, że stanowisko Prezydium było takie, a nie inne, więc nie wiem, co będzie dalej.

To głosowanie przypomina mi takie autentyczne zdarzenie, za które cierpiałem sporo lat. Jako dyrektor przedsiębiorstwa budowałem parafialny dom pomocy społecznej, który zresztą dotąd funkcjonuje, i rada pracownicza – bo był taki twór w przedsię-

biorstwach państwowych – głosowała. Przy obecnych na sali 22 osobach 2 były za, 1 przeciw, a 19 wstrzymało się od głosu. Decyzja weszła w życie, ale długo jeszcze mi to wypominano. I tutaj też tak będzie, że wniosek przeszedł 3 czy 4 głosami przy 8 czy 9 osobach wstrzymujących się od głosu. Trzeba wykazać trochę więcej odwagi, bo jeśli w tej sytuacji będzie jeszcze protest, to będziemy zajmować się tym wnioskiem trzeci raz.

Wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, wspieranie szkolnictwa i nauczania języka polskiego. To już było, tak?

(*Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Henryk Banasiuk: Można?*)

Proszę bardzo.

Pan prezes Banasiuk.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Henryk Banasiuk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Komisja poprzednio wysłuchała naszej argumentacji i zwiększyła proponowaną przez zespół kwotę z 300 do 400 tysięcy. Chcę przypomnieć, że ten wniosek został przyjęty jednogłośnie, ponieważ dokładnie to obliczyliśmy: mamy sto trzydzieści jeden szkółek sobotnio-niedzielných, tych najbardziej podstawowych, elementarnych, prowadzonych społecznie. Przy kwocie 300 tysięcy zł na jedną szkołkę przypadłoby 2 tysiące zł. Staramy się wszystkich obdzielić, bo gdybyśmy z braku środków komuś nie przyznali żadnych pieniędzy, byłoby duże poczucie krzywdy i zawodu. Zatem gdyby państwo zechcieli złożyć wniosek o podwyższenie tej kwoty do 400 tysięcy, byłibyśmy bardzo wdzięczni. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Przypominam, że Zespół do spraw Finansów Polonijnych podtrzymał swoje stanowisko, jakie reprezentował na poprzednim posiedzeniu, proponując przyznanie 300 tysięcy zł na ten wniosek, nasza komisja zdecydowała o przeznaczeniu na ten cel 400 tysięcy zł. Jako przewodniczący proponuję głosowanie nad oboma stanowiskami, bo nie ma żadnych przesłanek, żeby nasza komisja się wycofała ze swojego, chyba że są jakieś. Proponowaliśmy przeznaczyć na ten cel 400 tysięcy zł. Fundacja po analizie wniosków zmniejszyła kwotę, o jaką występuje, z 700 do 600 tysięcy, my chcemy zrealizować program w dwóch trzecich, czyli za 400 tysięcy.

Ponieważ jako pierwszy był zgłoszony wniosek zespołu, głosujemy najpierw nad nim.

Kto jest za tym, żeby dać na ten cel 300 tysięcy? (0)

Kto jest za tym, żeby dać 400 tysięcy? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Czyli komisja proponuje przeznaczyć 400 tysięcy zł na ten cel.

Następny wniosek, tej samej fundacji, dotyczy pomocy katedrom polonistyki. Mamy tu 200 tysięcy zł, poprzednio była ta sama kwota, zespół również tyle proponuje przyznać. Fundacja wносиła wcześniej o 400 tysięcy, teraz o 355, czyli obniżyła tę sumę o 45 tysięcy zł.

Proszę bardzo, kto chce zabrać głos?
Pan prezes Banasiuk, proszę bardzo.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Henryk Banasiuk:**

Uwzględniając ogólną sytuację i zaistniałe problemy, postaramy się zrealizować ten program według propozycji zespołu, zatem nie mamy próśb w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Czy są inne propozycje?
Kto jest za tym, żeby przyznać na ten cel 200 tysięcy zł, jak proponuje zespół? (8)
Kto jest przeciwny? (0)
Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, program pomocy oświatowej poza granicami kraju na wszystkich poziomach nauczania języka polskiego. 4 miliony 701 tysięcy 191 zł – o taką dotację wnosi stowarzyszenie, i zespół proponuje taką kwotę przeznaczyć, z informacją, którą wcześniej przedstawił dyrektor, że przerzuca się pieniądze z jednego programu na drugi. Czyli mamy tutaj pełne poparcie.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Mischuk:**

Gwoli wyjaśnienia: układ jest taki, że wspólnota poprzednio wnosiła o 5 milionów 93 tysiące zł, zespół przyznał 4 miliony 910 tysięcy zł, komisja podniosła kwotę do 5 milionów 13 tysięcy zł. Po pewnych redukcjach i cięciach wspólnota proponuje teraz 4 miliony 701 tysięcy zł, ale jak mówiłem, część z tego jest zdjęta i dodana do programu piątego obejmującego stypendia dla studentów uczących się w Polsce.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Czy ktoś z senatorów chce zaproponować inną kwotę? Nie widzę.
Kto jest za tym, żeby zatwierdzić w całości kwotę proponowaną w tym wniosku?

Nie będziemy liczyć.
Kto jest przeciwny? Proszę opuścić ręce.
(*Głos z sali: Chwileczkę, pani mnie nie policzyła.*)
(*Głos z sali: Jeszcze raz.*)
Kto jest przeciwny?
(*Głos z sali: Nie, kto jest za.*)
(*Głos z sali: Jeszcze raz, kto jest za.*)
Kto jest za? (11)
Kto jest przeciwny? (0)
Kto się wstrzymał od głosu? (0)
Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

W tej sytuacji Prezydium jest przymuszone...

Następny wniosek wspólnoty: stypendia dla studentów studiujących w Polsce. Był kiedyś taki program.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można w tej sprawie?*)

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Chciałbym przypomnieć, że pierwotny wniosek... Jak widać, kwota na stypendia w Polsce na rzecz osób kształcących się poza granicami kraju jest już bardzo obniżona. Było tylko trochę ponad 200 tysięcy zł, kiedy nastąpiło trzęsienie ziemi wywołane nowelą ustawy o szkołach wyższych z 8 grudnia 2003 r. Nie wiem czy państwo senatorostwo mieli pełną świadomość tego – bo ja o tym nie wiedziałem – że MENiS tak zinterpretowało tę nowelizację, iż studenci pochodzący z krajów wchodzących do Unii Europejskiej nie korzystają z pomocy stypendialnej, która dotychczas była dla nich dostępna. To dotyczy przede wszystkim Litwy, Łotwy i Czech, głównie Zaolzia. Chcieliśmy trochę uratować tych studentów, bo nie może być tak, że nagle odcina się pieniądze. W związku z powyższym nastąpiło zwiększenie pierwotnej kwoty chyba 237 tysięcy do 531 tysięcy. Ogromnie proszę, żeby to podtrzymać, bo będziemy podcinać polskie szkolnictwo średnie, zwłaszcza na Litwie i Zaolziu. Zatem prosiłbym bardzo o uwzględnienie tego skorygowanego wniosku.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Słucham państwa senatorów.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Senator Sagatowska, proszę.

Senator Janina Sagatowska:

Chcę powiedzieć, że w pełni popieram to stanowisko. Naprawdę, jest to bardzo ważne, żebyśmy wspierali szkolnictwo. Dziękuję.

(*Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Chcę dodać, że w tych 531 tysiącach zł jest 229 tysięcy na kontynuację stypendiów wypłacanych w pierwszym semestrze.*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nie ma propozycji, zatem przechodzimy do drugiej czynności senatora, jaką jest głosowanie.

Kto jest za? (10)
Kto jest przeciwny? (0)
Kto się wstrzymał od głosu? (0)
To ile nas jest, dziesięć osób?
(*Głos z sali: Na razie dziesięć.*)

Pozostali szukają partii.

(Rozmowy na sali)

W ten sposób mamy zakończony blok wstępny: oświata.

Kultura. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, wspieranie aktywności kulturalnej Polaków na Wschodzie oraz promowanie kultury polskiej w miejscu ich zamieszkania. Jest sugestia, żeby... Wniosek opiewa na 850 tysięcy, zespół proponuje przyznać 600 tysięcy.

Otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pan prezes.

Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Tadeusz Samborski:

Panie Marszałku! Wysoka Komisjo!

Bardzo uprzejmie proszę Wysoką Komisję o pochylenie się nad tą pozycją i uważne przemyślenie takich oto spraw. Otóż propozycja zespołu jest na poziomie roku ubiegłego. Może nie byłoby w tym biedy, chociaż zawsze powinien być zakładany progres, ale do tego dochodzą specjalne okoliczności, przede wszystkim rok polski na Ukrainie. Z przymiarek programowych, które prezentują publicznie organizatorzy, wynika jednoznacznie, że nasz oficjalny rządowy program jest adresowany do środowisk elit, specjalistów. Są także propozycje eksperymentalne, jakieś teatry uliczne, offowe itd.; promowane są rzadkie, nieczęsto rozpowszechniane nazwiska. My stoimy na stanowisku, że jednak są też inne poziomy odbioru kultury – średni, niższy, powszechny, masowy, do których trafia to, co barwne, dźwięczne, więc folklor, kultura ludowa. Polemizujemy z tezą, że to jest siermiężna kultura i nie powinna być ona promowana, gdyż wiemy, jakie jest zapotrzebowanie. Miałem wczoraj parę rozmów z konsulami generalnymi, którzy też oczekują na to, co możemy zaoferować.

Uwzględniając wyjątkowość tego roku, zwłaszcza na Ukrainie, chcemy jako fundacja stworzyć przesłanki, aby Ukraińcy, ale przede wszystkim mieszkający tam Polacy zrozumieli, iż ta oferta jest dla nich pewną szansą, gdyż pozwala na to, aby zaistniała trochę ich duma narodowa, przynajmniej w tym szczególnym czasie, jakim jest rok polski.

Uwzględniając skalę tych przedsięwzięć i rozległe terytorium działania – a przecież musimy też zadośćuczynić potrzebom kulturalnym innych krajów, choć ze szczególnym akcentem na Ukrainę – proszę Wysoką Komisję o zaproponowanie przez państwa senatorów podwyższenia tej kwoty, co dałoby nam większe szanse na skuteczniejszą realizację tych zamierzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:

Proszę bardzo, kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Tak się zastanawiam, jak powinniśmy nad tym głosować: czy dwa razy, raz nad tym, o co wnosi wnioskodawca, a drugi raz nad tym, co proponuje zespół, czy tylko nad tym drugim. Jak państwo sądzą?

(Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski: Panie Przewodniczący, my od tych pozycji...)

To będzie zasada dla wszystkich.

(Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski: Proszę, żeby panowie senatorowie, jeśli uznają to za stosowne, zaproponowali kwotę, która da nam możliwość pewnego zwiększenia oferty.)

Prezesi dzisiaj nie mają wzięcia u senatorów, jeden i drugi. (*Wesołość na sali*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Senator Kazimierz Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Składam propozycję zwiększenia tej kwoty do 750 tysięcy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy są inne propozycje?

Proszę bardzo, kto jest za kwotą, którą proponuje Zespół do spraw Finansów Polonijnych, czyli 600 tysięcy zł? (1)

Kto jest za kwotą 750 tysięcy zł? (6)

Kto się wstrzymał od głosu?

(*Głos z sali: Nie było, kto przeciw.*)

Jak jest pytanie, kto jest za jedną propozycją, za drugą i pośrodku, czyli wstrzymał się od głosu, to już nie ma potrzeby pytać, kto jest przeciw. Czyli została przegłosowana propozycja 750 tysięcy zł.

(Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski: Mogę?)

Tak.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Tadeusz Samborski:**

Pragnę bardzo serdecznie podziękować Wysokiej Komisji, panu senatorowi Pawełkowi i wszystkim senatorom za zrozumienie tej szczególnej pozycji. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Jeszcze jest Prezydium.*)

(*Rozmowy na sali*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Program wspierania polskiej kultury poza granicami kraju, na Wschodzie i na Zachodzie, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, wniosek o 2 miliony 843 tysiące 314 zł. Zespół proponuje przyznać 2 miliony 300 tysięcy zł.

Proszę bardzo, głos ma pan marszałek Stelmachowski.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Tutaj jest najtrudniejsza sytuacja ze względu na to, że pierwotny wniosek opiewał na 3 miliony 279 tysięcy, wyraziliśmy gotowość zmniejszenia kwoty, ale nie w aż takim stopniu. Jest tu kilka punktów, z których dwa są szczególnie kłopotliwe. Otóż w Rzeszowie było czynne czteroletnie studium choreograficzne. Wysoki Senat zechciał

przerzucić to, przynajmniej częściowo, na Lublin. Proszę bardzo, można tak zrobić, ale nie przerywajmy tego w ogóle. Można nie zrobić rekrutacji na pierwszy rok, ale co z poprzednimi latami? Wydaje mi się, że to jest bardzo krzywdzące, nie wobec nas, lecz wobec tych ludzi. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Podobne cięcie miało miejsce jeśli chodzi o Studium Dyrygentów Polonijnych w Koszalinie, gdzie też nastąpiło gwałtowne przerwanie nauki, która notabene trwała od 1989 r. Nie mówię już o Studium Tańców Polskich, to można ostatecznie pominąć.

Trzecia sprawa. Doszło do nieporozumienia co do ratowania zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu, których część została przekazana do Warszawy na wystawę i konserwację, ale część pozostała na miejscu. Jest akurat po remoncie generalnym i te wszystkie zbiory trzeba poukładać. Część z nich jest zarażonych i mieliśmy załatwić, żeby te, które nie jadą na wystawę do Polski, były zabezpieczone.

Jaki jest wymiar tych spraw? Jeśli chodzi o Rzeszów, jest to kwota 251 tysięcy, w Koszalinie – 114 tysięcy zł, zaś co do zarażonych zbiorów biblioteki w Paryżu, to profesor Brykowski lepiej by to wyjaśnił. Nie wiem, czy te zbiory są zarażone wirusami, czy innymi grzybami...

Jaka to jest kwota, Panie Profesorze?

(*Sekretarz Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Ryszard Brykowski: Ponad 91 tysięcy.*)

Ponad 91 tysięcy brutto, czyli to są spore kwoty.

(*Sekretarz Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Ryszard Brykowski: Czy można, Panie Przewodniczący?*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemiykowski:

Proszę bardzo, oczywiście.

Sekretarz Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Ryszard Brykowski:

Szanowni Państwo! Panie i Panowie!

Do wczoraj sytuacja była właściwie znana, uzgodniona – kwota 91 tysięcy była zatwierdzona w poprzednim planie. W czasie prowadzonych uzgodnień dowiedzieliśmy się, że Warszawska Fundacja Kultury wystąpiła o kwotę 150 tysięcy zł na konserwację obiektów przywiezionych z biblioteki do Warszawy na wystawę, która ma być otwarta w kwietniu w muzeum literatury. Nasza prośba, to znaczy prośba biblioteki narodowej – mam przy sobie ich pismo – dotyczyła rozpoczęcia prac konserwatorskich nad dwunastoma tysiącami obiektów, obrazów malowanych na papierze: akwarel, grafik i innych, które przed generalną restauracją budynku były przenoszone w inne miejsce. Wówczas przysłany przez nas konserwator przejrzał je i wytypował około setki przedmiotów, które były bardzo zakażone, do zapakowania do innego, specjalistycznego kufra. Jeśli one teraz wrócą i zostaną rozłożone – inne przedmioty też były zakażone, ale tamte tworzyły wręcz bombę ekologiczną – zakażą całe zbiory.

Chodziło nam o to, żeby rozpocząć konserwację najbardziej zakażonych obiektów i do wczoraj nie budziło to żadnych wątpliwości. Podczas wczorajszych rozmów ta kwota została skreślona. Ze względu na to, że jest to najstarsza nasza placówka poza

granicami kraju i najbogatsza w zbiory, prosilibyśmy, aby te przedmioty ratować na miejscu i nie doprowadzić do ogólnego zakażenia.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Wojciech Pawłowski: Można?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, senator Pawłowski.

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pan profesor Stelmachowski już powiedział o Rzeszowie. Miałem kilka delegacji na tamtych terenach i twierdzę, że zrobiono trochę nieelegancko. Wiem, że w Lublinie przywrócono inicjatywę, i bardzo dobrze, bo im więcej jest organizowane dla Polonii, tym lepiej, ale w Rzeszowie nie można restrykcyjnie, przez nieprzyznanie pieniędzy hamować, likwidować czegoś, co istnieje od kilku lat.

Dlatego, biorąc pod uwagę te wszystkie wnioski, zwiększyłbym kwotę z 2 tysięcy 300 zł do 2 tysięcy 650 zł. Taki jest mój wniosek. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

2 miliony 300 tysięcy, przepraszam.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałabym się przyłączyć do wniosków dotyczących Rzeszowa i studium choreograficznego. Mówiłam o tym na poprzednim posiedzeniu: od lat, i to nie parę, lecz kilkudziesięciu, bo od trzydziestu, Rzeszów jest niekwestionowaną stolicą artystycznego ruchu polonijnego. Tam zaczęły się odbywać festiwale folklorystyczne, teraz w Iwoniczu są organizowane dziecięce – nie mówię już o wielkiej emigracji na całym świecie z tak zwanej Galicji, z Rzeszowa i okolic – i jest to naprawdę wielkie centrum. Pozbawienie go w tej chwili, ten koszt... Przyłączam się do głosu pana senatora, że tak powiem, mojego, bo z Podkarpacia, który mówił, żeby była też placówka w Lublinie i wiele innych ośrodków, ale by nie niszczyć tego, co już istniało, istnieje i przynosi wspaniałe rezultaty. Uruchamianie czegoś kosztem Rzeszowa jest wielką stratą.

Jest to zresztą nie tylko nasz wniosek. Zostałam upoważniona przez pana przewodniczącego do zreferowania tego tematu – i właśnie w tej chwili to robię – bo na ręce pana przewodniczącego wpłynęły też różne pisma, między innymi od senatora Janowskiego i innych, w obronie studium choreograficznego w Rzeszowie i pielęgnowania tej kulebki ruchu artystycznego, szczególnie folklorystycznego, na Podkarpaciu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan senator Gładkowski.

Senator Witold Gładkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wszyscy państwo dostali kserokopię pisma, jakie oddział koszaliński wspólnoty skierował na ręce pana przewodniczącego komisji. Szerzej o tym mówić byłoby swoistym nietaktem, pragnę jednak podkreślić, że gdyby zabrakło złotówki po trzydziestu latach funkcjonowania tego wielkiego przedsięwzięcia podkreślającego polską kulturę tworzoną poza granicami kraju, a przedstawianą Polakom, macierzy, to byłoby to zdarzenie bez precedensu i w żadnym wypadku nie do przyjęcia, bowiem nie znajdziemy na to żadnego wytłumaczenia. Bardzo dziękuję.

Popieram wniosek pana senatora....

(Brak nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze.

Szanowni Państwo, jako człowiek, który całe życie liczy pieniądze, chcę powiedzieć, że zbliżamy się powoli do sytuacji, że ponownie będziemy analizować te wnioski, ponieważ zostało 1 milion 100 tysięcy z groszami, 1 milion 160 tysięcy, i są nieruszone stypendia na drugą część roku, a to kosztuje 1 milion 400 tysięcy, czyli już brakuje pieniędzy.

(Głos z sali: 1 milion 700 tysięcy.)

1 milion 700 tysięcy zł, czyli już brakuje, jesteśmy na minusie. Dołożyliśmy już 250 tysięcy, teraz jest kolejne 350 i jak Prezydium dostanie taką ściągę – bo na początku dostaje – ile jest pieniędzy, ile można rozdysponować, to te wnioski z powrotem przyśle do naszej komisji.

Chcę powiedzieć – z pełnym szacunkiem – że nie możemy dzisiaj przekroczyć łącznej sumy wniosków, więc jeżeli ktoś chce dołożyć 100, 200, 300 tysięcy zł, to bardzo proszę mieć odwagę powiedzieć, z którego wniosku skreślić te pieniądze, bo inaczej jeszcze raz będziemy to analizować. Nie jesteśmy firmą, która zwiększy sprzedaż i będzie miała większe dochody. Jest budżet i możemy go wydać.

Jest co prawda jeszcze 3 miliony zł na inwestycje, ale one są w tym roku mocno okrojone i nie wiem, czy już dzisiaj możemy powiedzieć, że będziemy występować o ich likwidację, a za to zrobimy koncerty we wszystkich częściach kraju, żeby zmieścić się w tym zakresie. Koncerty pełnią bardzo ważną funkcję łączności z macierzą, ale gdy w tym roku byłem w Sankt Petersburgu i widziałem, w jak krańcowych, nędznych, tragicznych warunkach dzieciaki prowadzą podstawową działalność i pracują polskie organizacje, to się naprawdę zastanawiałem, czy robić jeden koncert lub przegląd więcej, czy w sposób trwały poprawić warunki funkcjonowania danego zespołu, choćby ubrać go do końca. Bo część imprez, które są organizowane w kraju, służą ambicji władz lokalnych. Może nie w takim sensie, że to jest dla nich, ale rozdmuchuje się ten program itd. W ubiegłym roku mieliśmy taki przypadek, gdy chcieliśmy obniżyć nakłady, że zaraz wojewoda i wszyscy inni dołączyli się do chóru: nie. Ale pomińmy już te dyskusje, bo każdy ma prawo zabrać głos.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale jeżeli chcemy szkolić, to na przykład kosztem koncertu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze, ale...

Senator Janina Sagatowska:

Jedno słowo, polemiczne. Nie mogę do końca się zgodzić z tym, że tylko... Oczywiście ważne jest wspieranie zespołów na miejscu, ale ich przyjazd do Polski to jest uczenie polskości i to też musi się odbywać. Ten kontakt jest bardzo ważny, jest to w ramach dialogu polsko-polonijnego. Powtarzam, to naprawdę istotne, żeby dialog był. W pełni zgadzam się z tym, że taki przyjazd... Pomijam już to, że faktycznie merytorycznie chodzi tu o studium choreografów, dyrygentów, ale zespoły po to w Petersburgu czy gdzie indziej śpiewają tę „Kukułeczkę”, żeby później przyjechać do Iwonicza i pokazać w macierzy, że tak pięknie się rozwijają. To tak najogólniej i najkrócej, bo to też jest ważne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jeszcze jedno zdanie. W tym roku na działalność programową jest 6 milionów więcej niż w ubiegłym i na razie nie widzę nikogo, kto by powiedział, że mu starczy. Wszyscy mówią, że im się program i działalność zawali, i dzisiaj chcemy wydać jeszcze więcej niż te 6 milionów.

Moja świętej pamięci babcia mówiła, że apetyt rośnie w miarę jedzenia, ale to są też ludzie, którzy karmią się nie według apetytu, tylko zgodnie z możliwościami. Nikt nam nie zatwierdzi efektów wielogodzinnej pracy, jeżeli sporządzimy z tego protokół, który pójdzie do Prezydium, i zaproponujemy, że chcemy wydać więcej pieniędzy niż jest. Prezydium nie będzie zamykać oczu i mówić: tu ściąć, tu ściąć, tylko powie: jeszcze raz popracujcie nad tym wnioskiem.

Senator Pawłowski, a później...

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nauczeni kilkuletnim doświadczeniem wiemy, że zawsze na końcu roku zostają jakieś pieniądze, są one niewykorzystane i potem się zastanawiamy, głowimy i dajemy je na ogół na akcję charytatywną, dlatego uważam, że zaplanowane w tej chwili wydanie większej kwoty może ten problem później rozwiązać. Dzięki temu nie będziemy pchali pieniędzy w byle dziurę, bo to, co powiedziała pani senator wiceprzewodnicząca, jest logiczne i potem procentuje. Nie wiem, czy pan przewodniczący był na występie zespołów polonijnych w Rzeszowie, bo właśnie ci ludzie uczą, jak tańczyć, jak śpiewać, jak dyrygować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie jest możliwe technicznie ani logicznie, żeby w związku z tym, iż mogą być jakieś niewykorzystane do końca roku pieniądze, wydać teraz 105 czy 108%. Możemy rozplanować najwyżej 100%, może 99.

Proszę bardzo, senator Lipowski.

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję bardzo.

Sytuacja jest dość złożona, bo rozpatrujemy kwotę 2 milionów 300 tysięcy zł na pozycję, która jest na stronie 71. Gdy popatrzymy na rozpiszę planowanych kwot, zobaczymy, że jest ona zawarta na sześciu stronach. Są tam pozycje od małych poprzez średnie po dwie duże: dwieście pięćdziesiąt jeden – Rzeszów i sto czternaście – Koszalin. Faktycznie, w tym roku zaczyna już nam brakować pieniędzy. Oczywiście przerwanie studium choreograficznego, które funkcjonuje od lat, jest tym samym... Już nie chcę porównywać tego do aborcji, ale jest to przerwanie tej działalności.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nic innego. Jednak zastanawiam się, czy faktycznie te wszystkie koncerty muszą się odbywać co roku, czy z któregoś nie trzeba byłoby zrezygnować i wprowadzić zasadę, że będzie organizowany co dwa lata, bo jedno studium choreograficzne i drugie, powiedzmy, szkolące dyrygentów faktycznie trzeba byłoby utrzymać. Jeżeli będzie wniosek o podwyższenie kwoty o te 350 tysięcy, to głosujemy za jednym i drugim.

(Brak nagrania)

Senator Kazimierz Pawelek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym się odnieść do obydwu pozycji łącznie, ósmej i dziewiątej, ponieważ obie działalności są jednakowe i skierowane w to samo miejsce, czyli na Wschód. Wobec tego mam pytanie do obu panów prezesów: czy jest jakiś podział terytorialny, czy panowie wchodzić sobie w paradę? Czy mają panowie jakiś sensowny podział? To jest jedno pytanie.

Drugie, do pana dyrektora Miszczuka. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” otrzymuje takie kwoty, o jakie wnosi, zaś Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” ma fundusze na pomoc charytatywną obcięte o 250 tysięcy. W związku z tym nie wiem, czy ręka pana prezesa Stelmachowskiego jest miłsza niż pana Samborskiego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może skuteczniejsza. Ale chodzi mi głównie o ten podział.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, kto ma głos?

Pan prezes Banasiuk.

Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Henryk Banasiuk:

Może odpowiem. Adresujemy tę pomoc charytatywną przede wszystkim do mniejszych ośrodków, gdzie nie ma żadnej infrastruktury organizacyjnej, a są szkółki sobotnio-niedzielne. Kierujemy środki do tych środowisk i takie wnioski rozpatrujemy. Zdarza się, że oprócz szkółek w tych mniejszych miejscowościach są zespoły artystyczne, gdzie nie dociera inna pomoc, wtedy też dajemy taką zapomogę jako wyraz uznania za całkowicie społeczną pracę. Mamy takie wzruszające przypadki, że oglądamy zespół, który jest prowadzony społecznie, i na pytanie, jakie ma bołaczki i po-

trzeby, pani, która go prowadzi, mówi, iż ona nie ma butów, a musi chodzić z sąsiedniej wioski. Więc ogarniamy tylko takie drastyczne przypadki.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Te kwoty oczywiście są skromniutkie, wynoszą 200–600 zł. Raz w roku każdy taki wniosek jest rozpatrywany przez zarząd i jest podejmowana decyzja. Zatem środki, które tutaj otrzymujemy, są skromne w stosunku do potrzeb, ale rozumiemy, że takie są możliwości, jak zostało to zaproponowane. Dziękuję.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można?)

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Jeśli chodzi o nas, chciałbym powiedzieć, że punktem wyjścia były 3 miliony 244 tysiące. Po różnych przymiarkach, rozumiejąc, że trzeba zmniejszyć kwotę, obcięliśmy ją do 2 milionów 869 tysięcy i poprzednio Wysoka Komisja przyznała 2 miliony 482 tysiące zł.

Chciałbym powiedzieć, że tutaj jest kilka bloków: osobno jest pomoc lecznicza, głównie chodzi o operacje i poważniejsze zabiegi, jest pomoc dla kombatantów, dla nauczycieli, pomoc socjalna, przede wszystkim tam, gdzie nauczyciele w ogóle nie dostają pieniędzy. Dalej: rehabilitacja dla dzieci niepełnosprawnych, osób starszych i kombatantów, pobyty sanatoryjne dla kombatantów... to już było. Jest więc wiele grup. To rzeczywiście są nikłe ilości, ale staramy się to jakoś skoncentrować. Nie wiem, czy byłoby dobrze, gdyby dokonywano tutaj jakichś większych cięć, zatem prosiłbym, żeby już nie zmieniać tego, co zostało poprzednim razem przyjęte, po różnych cięciach i dostosowaniach w związku z tym, co robi Pomoc Polakom na Wschodzie. Proszę pamiętać, że od punktu wyjściowego i tak już dość dużo obcięliśmy.

(Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski: Panie Profesorze, jeżeli można.)

Proszę.

Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Tadeusz Samborski:

Punkt wyjściowy jest czymś umownym. Te obszary biedy są głównie na Wschodzie, to są najubożsi ludzie. Musimy mieć na uwadze mapę tych wszystkich środowisk, dla których czasem 500 zł jest jakąś życiową szansą.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Ależ oczywiście.)

Dlatego ta dysproporcja... Rzeczywiście, dostajemy sześć razy mniej, a mamy przecież ogromny obszar Wschodu.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: A ile mieliście w zeszłym roku?)

Panie Profesorze, przecież... Rozpoznaliśmy środowiska lepiej niż w ubiegłym roku, bo jeździmy i wiemy.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Ale my to robimy od kilkunastu lat, ludzie kochani...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, my nie chcemy.....

(Wypowiedź poza mikrofonem)

My nie chcemy... Mówię po prostu, jaka jest skala.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Już byli tutaj tacy panowie, którzy przyjechali aż z Grodna, żeby się wyklócić na posiedzeniu tej komisji, więc nie stwarzajmy możliwości sporu.

(Rozmowy na sali)

Czy państwo senatorowie mają inne propozycje? Przypominam, że zespół podtrzymał stanowisko, jakie zaproponowała komisja, żeby dla jednej organizacji przeznaczyć na pomoc charytatywną 2 miliony 482 tysiące 373 zł, a dla drugiej – 400 tysięcy. Czy są inne propozycje?

Pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Tak. Mam propozycję, żeby skromne 100 tysięcy zł podjąć ze Wspólnoty Polskiej i przerzucić na Pomoc Polakom na Wschodzie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czyli stowarzyszeniu, tak na okrągło, z 2 milionów 500 tysięcy zmniejszyć przyznawane pieniądze do 2 milionów 400 tysięcy zł, nie liczę już końcówek, a fundacji zwiększyć z 400 tysięcy zł do 500 tysięcy.

(Senator Kazimierz Pawełek: Tak.)

(Głos z sali: Rozpatrujemy nie fundacje, tylko wnioski.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jest taka propozycja, każdy z nas ma prawo zgłaszać wnioski.

Czy są inne propozycje? Nie widzę.

Kto jest za tym, żeby...

(Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski: Przepraszam, Panie Przewodniczący...)

Proszę.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Tadeusz Samborski:**

Nie chcielibyśmy składać wniosku na takiej zasadzie, że zabieramy, że pretendujemy do kwoty wziętej ze wspólnoty. Jednak rzeczywiście suma powiększona o taką kwotę dałaby nam szansę innego lokowania pomocy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Pawełek zgłosił taką propozycję.

(Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski: Rozumiem.)

Zaproponował, żeby przesunąć środki z jednej organizacji do drugiej.

Kto z państwa...

(Rozmowy na sali)

Kto z państwa...

Senator Kazimierz Pawełek:

Panie Przewodniczący, jeżeli pan prezes Samborski złożył takie oświadczenie, to ja wycofuję swój wniosek.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze. Kto...

(Senator Jolanta Popiołek: Mam pytanie.)

Senator Popiołek.

Senator Jolanta Popiołek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pozwoliłam sobie podsumować siedem pozycji wyszczególnionych przez Zespół do spraw Finansów Polonijnych i w tym fragmencie koszty bezpośrednio to 4 miliony 846 tysięcy 980 zł, z czego same koszty ogólne to 684 tysiące 54 zł. Proszę mi uprzejmie powiedzieć, co wchodzi w ich zakres. Czy to jest tylko administracja?

(Głosy z sali: Tak.)

Bo wydaje mi się, że pewne rzeczy trzeba zapłacić z własnej kieszeni. Nie można... Zobaczcie państwo, ile pieniędzy idzie na koszty ogólne.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Przecież koszty ogólne są liczone globalnie od całego programu, w tym się mieści wiele rzeczy. Nie można robić tak, że przy jednej pozycji to się wyciąga.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Nie dyskutowaliśmy w tym roku o kosztach ogólnych, pozostały wskaźniki z roku ubiegłego. Przy działalności programowej wynoszą one 13%.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Chciałem coś jeszcze dodać, ale to przy innej okazji, bo to jest poważna sprawa. Proszę bardzo, pan prezes Banasiuk.

Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Henryk Banasiuk:

Proszę państwa, wiem, że od czasu do czasu wypływa sprawa kosztów administracyjnych. Niestety, nic nie da się zrobić za darmo, same koszty operacji związanych z przyznawaniem tony papieru... procedura jest bardzo rozbudowana. Nie chcemy po-

wiedzieć, że nadmiernie, ale gdyby nas przyciśnięto do muru, powiedzielibyśmy to. Za mało jest zaufania do organizacji. My się z tego nawet cieszymy, bo jesteśmy pod większą ochroną. Są kontrole i my się mniej ich boimy, staramy się robić wszystko jak najlepiej. Proszę jednak wziąć pod uwagę, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która w ubiegłym roku dzięki temu, że państwo nam zaufali, wydała ponad 5 milionów zł... Ja mam do dyspozycji cztery dziewczyny... (*Wesołość na sali*)

(*Głosy z sali: Ooo!*)

...od początku roku i to jest cała administracja.

Państwu należy się troszeczkę relaksu...

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Stąd takie koszty...*)

(*Wesołość na sali*)

Rzeczywiście, to mi się udało. Ten skrót myślowy wniósł troszeczkę ożywienia. Nie oczekuję wdzięczności, ale proszę to zanotować.

Chcę też poinformować, że od początku roku nie płacimy wszystkich składników pensji, co jest niezgodne z przepisami.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, chciałbym zaproponować, żeby komisja rozpatrzyła wnioski zespołu. Dziękuję.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Czy nie byłoby logiczne, żeby tym tematem zajęła się jedna organizacja? Dziękuję.

(*Brak nagrania*)

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Andrzej Stelmachowski:

Każda z naszych organizacji ma pewne ukierunkowania, przede wszystkim robiliśmy to na Litwie i częściowo na Białorusi, zaś – jak rozumiem – wasza fundacja to głównie Ukraina.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

I Mołdawia. Myśmy tego tam w ogóle nie robili, troszkę inne elementy tu wchodzi w grę.

(*Głos z sali: O to chodzi.*)

Tak, myśmy to sprawdzali.

(*Głos z sali: Dziękuję, Panie Przewodniczący, za odpowiedź.*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Kto z państwa chce jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

(*Głos z sali: Głosujemy.*)

Głosujemy.

Kto jest za tym, żeby Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” otrzymała na ten program 500 tysięcy zł? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Kto jest za tym, żeby na podobny program Wspólnota Polska otrzymała kwotę 556 tysięcy 218 zł? (11)

Kto jest...

Jednogłośnie, dziękuję.

Rozumiem, Panie Dyrektorze, że teraz są nowe wnioski.

(*Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Grzegorz Łubczyk: Panie Senatorze...*)

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Grzegorz Łubczyk:**

Panie Marszałku, jedna kwestia, ponieważ za chwilę już musimy opuścić salę. Ponieważ państwo senatorowie też zostali zaskoczeni decyzją Prezydium, chcę powiedzieć, że na poprzednim posiedzeniu państwo zdecydowaną większością głosów przyznali na serwis informacyjny, który jest integralną częścią naszej opieki nad mediami, nad pięćdziesięcioma redakcjami, 190 tysięcy zł zamiast 150 tysięcy, za co bardzo chciałbym oczywiście w imieniu fundacji i mediów państwu podziękować. Jednak dzisiaj w tych materiałach w ogóle tego nie ma, dlatego chciałem prosić o ponowne rozważenie tej sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Panie Dyrektorze Miszczuk, co pan na to?

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, zespół i komisja mogły rozważać tylko te wnioski, które zostały odłożone do ponownego rozpatrzenia, w tamtej kwestii już zapadła decyzja. Faktycznie było tak, że zespół zaproponował 150 tysięcy, komisja przyznała 200...

(*Głos z sali*: 190 tysięcy.)

Ostatecznie Prezydium zaakceptowało kwotę 150 tysięcy zł i to jest decyzja ostateczna.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Oczywiście wszystkim w Polsce przysługuje prawo odwołania, więc...

(*Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Grzegorz Łubczyk*: Chciałem po prostu państwu podziękować za tę pozytywną decyzję.)

I to był efekt końcowy.

Idziemy dalej. Fundacja „Polonia”, wniosek pierwszy.

Referuje pan dyrektor Miszczuk.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych

Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący!

Na sprawę trzeba spojrzeć trochę inaczej. Otóż mamy tutaj pewne grupy, na przykład Fundacja „Polonia” występuje z kilkoma różnymi wnioskami. Ponieważ tak było do tej pory, przyznaliśmy środki na konferencję gospodarczą, na przyjazd jej uczestników – to jest wniosek trzydziesty szósty. Zespół postanowił też przeznaczyć 40 tysięcy zł na wspieranie przedsiębiorczości, jest to dotacja mniej więcej na poziomie roku ubiegłego, natomiast z braku środków inne propozycje odrzuciliśmy.

Druga kwestia, nazwijmy to, blokowa to wnioski Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, jest to również kilka propozycji. Oprócz wcześniejszych wniosków, które już zostały rozpatrzone pozytywnie, podjęliśmy decyzję o przyznaniu środków na program „Podaruj dzieciom święta” oraz na utrzymanie Klubu Polskich Tradycji Narodowych – i to wszystko. Pozostałe wnioski, również z powodu braku środków, odrzuciliśmy.

Odłożyliśmy wniosek dotyczący Stowarzyszenia Sympatyków Szkoły Języka Polskiego i Kultury Uniwersytetu Śląskiego, ponieważ jest to kwestia do wyjaśnienia ze Wspólnotą Polską. Stowarzyszenie w swoim programie ma część tego finansować, zatem trzeba będzie o tym porozmawiać.

Jest jeden potężny wniosek, Caritas Polska, o środki na wypoczynek dzieci i młodzieży, opiewający na kwotę, bagatelka, 1,5 miliona zł. Tę sprawę również postanowiliśmy na razie odłożyć, ponieważ są również inne... Ustaliliśmy, że będzie jedna forma przepływu, a teraz jest taka sytuacja, że mimo iż Caritas złożyło wniosek w imieniu wszystkich diecezji, poszczególne oddziały również proszą o pieniądze na ten cel. Zatem trzeba to będzie wyjaśnić.

Jest jeszcze kwestia Caritas Polska, wniosek siódmy, strona 99. Dalej: nie przyznawać, nie przyznawać... Panowie z Semper Polonia już wyszli, ale jest jeszcze wniosek tej fundacji o pieniądze na polonijno-olimpijskie centrum turystyczne w Atenach. Problem polega na tym, że ten programowy wniosek trzeba rozpatrywać w pełnej łączności z inwestycyjnym, bo bez środków na inwestycję on nie ma sensu. Sytuacja tego ośrodka jest skomplikowana. Jest opinia prawna – państwo pewnie ją czytali – że jest to szkoła w Atenach dla dzieci polskich, mieszcząca się w budynku prywatnym wynajętym chyba do 2009 r. W umowie jest zapis, że w przypadku każdej zmiany substancji w mo-

mencie opuszczenia budynku trzeba będzie przywrócić stan pierwotny, poprzedni. Jest to szkoła, a my budujemy w niej hotelik na czas olimpiady służący różnym spotkaniom. W sumie jest to kwota, łącznie na jeden i drugi wniosek, 700 tysięcy zł, ale, powtarzam, w dołączonej opinii prawnej jest wyraźnie napisane, że trzeba byłoby z właścicielem podpisać aneks do umowy ze zgodą na przeprowadzenie ewentualnych zmian, żeby później nie było dodatkowych roszczeń, bo coś zrobimy i trzeba będzie to wszystko rozbić. Poza tym, o ile jeszcze moglibyśmy pozwolić sobie na wydatki na remont – bo wniosek w części tego dotyczy – o tyle problematyczne są kwestie zakupu wyposażenia turystycznego, od kabin prysznicowych, po lodówki, pościel itd. Ponadto chciałbym zauważyć, że Rada Ministrów pierwotnie przyznała 1 milion euro na budowę centrum informacyjnego w tym roku i ze względu na to, że ceny w Atenach stale rosną, wycofała się z tego projektu, unieważniła go, uchyliła swoją uchwałę o przyznaniu pieniędzy na ten cel.

Powtarzam, te kwestie trzeba byłoby rozpatrywać łącznie, ponieważ program jest warunkowany tym, czy będzie inwestycja, czy nie. Postanowiliśmy odłożyć to i zasięgnąć jeszcze opinii ministra edukacji narodowej oraz poczekać na decyzję, czy ewentualnie byłaby zgoda na zmiany i na odstąpienie później od egzekucji kosztów związanych z przebudową, z przywróceniem obiektu do stanu pierwotnego. Różnie może być, ktoś może powiedzieć: ja teraz tego nie chcę, po co mi jakiś hotelik, ja chcę coś innego. Więc jest to układ dość skomplikowany, tak wygląda sytuacja.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Muszę powiedzieć, że trochę jestem zbulwersowana tym wnioskiem, nie uważam go wcale za polonijny. Jest to w pewnym sensie wyręczenie agend rządowych państwa na okoliczność olimpiady w Atenach. Mówiliśmy tutaj, ile nam brakuje pieniędzy na naprawdę czyste zadania polonijne, a chcemy tyle pieniędzy wydać na coś, co jeszcze może się okazać prawnie skomplikowane – przeznaczymy na coś środki, a później będziemy to rozbić. Mówimy o braku pieniędzy na szkoły sobotnio-niedzielne, gdzie jest faktycznie nauczanie języka polskiego, a podstawową rolą Senatu jest wspieranie działalności czysto polonijnej: łączyć Polaków z ojczyzną, przybliżać im kulturę, obyczaj, język. To jest nasze główne zadanie. Jest szkoła w Atenach, możemy ją wspierać – jest to cudowna placówka, tyle dzieci się w niej uczy – a nie budować jakieś centra, gdy jest taka bieda. Myślę, że takie wydanie pieniędzy... Jeszcze ktoś nas z tego rozliczy, stwierdzi, że nie jest to działalność polonijna. Brakuje na to pieniędzy gdzieś w ministerstwie czy w sportowych agendach i oczywiście najlepszy sposób to zwrócić się ze wszystkim do Senatu, bo tam jest taka pojemna działka i można to podciągnąć pod działalność polonijną. Zatem jestem absolutnie przeciwna temu wnioskowi. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Zgłaszam wniosek o wyłączenie tej pozycji do czasu ustalenia stanu prawnego obiektu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Brak nagrania)

(Senator Kazimierz Pawełek: Panie Przewodniczący, można? Z wnioskiem formalnym.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawełek:

Jeżeli członkowie komisji nie mają zastrzeżeń, proponuję, aby głosować łącznie, nie pojedynczo, bo szkoda naszego czasu, chyba żeby ktoś miał uwagi do poszczególnych wniosków.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, tak?

**Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
Piotr Jankowski:**

Tak jest.

Dzień dobry, Panie Marszałku.

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku! Wysoka Komisjo!

Reprezentuję Fundację na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny, jestem prezesem zarządu.

Z wielkim bólem przyjąłem decyzję Zespołu do spraw Finansów Polonijnych, ponieważ jest ona bardzo krzywdząca, nie dla fundacji, lecz dla Polaków mieszkających na terenie Białorusi. We wniosku sto dziewiątym zwróciliśmy się o zaopatrzenie dzieci w niezbędne pomoce do nauki języka polskiego, historii i geografii. Składamy bardzo dokładne wnioski, tłumaczymy, gdzie pójdą pieniądze. Nasze programy nie dublują się z działalnością Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” czy jakiegokolwiek innej organizacji, ponieważ odbiorcy naszej pomocy składają oświadczenia, że nie zgłaszali nigdzie indziej zapotrzebowania na środki. Coś takiego nie ma miejsca. W tym wniosku chodzi konkretnie o to, iż aktualnie na Białorusi dochodzi do takich absurdów, że nie można prowadzić lekcji języka polskiego, ponieważ nie ma ławek, krzeseł, nie ma pracowni języka polskiego. Na gminna jest sytuacja, że Polacy na Białorusi nie mogą być Polakami, bo utrudnia się im dostęp do kultury polskiej i do nauczania języka polskiego.

Zgadzam się, w tym wniosku były wymienione telewizory, magnetowidy. Proszę bardzo, to jest propozycja, można obciąć te pozycje, ale ławki, książki – naprawdę, to jest bardzo potrzebne. Możemy jeszcze zaproponować, że zrezygnujemy z połowy kosztów, choć fundacja nigdy – podkreślam: nigdy – nie korzystała z ich pełnej wysokości. Mówię tutaj o kosztach pośrednich, przy których zawsze się mieściliśmy w wysokości do 10%, choć jest nam ciężko, bo jak inne duże organizacje, też posiadamy samochody, które musimy ubezpieczać, musimy kupować paliwo, mamy księgową, której musimy zapłacić, musimy odprowadzić podatki i ZUS. Taka jest propozycja. Jeżeli rzeczywiście nie ma na to pieniędzy, bardzo proszę Wysoką Komisję o przyznanie chociażby 100 tysięcy zł na podstawowe potrzeby, żeby Polakom na Białorusi zapewnić podstawowe rzeczy.

Nie wiem, czy na temat następnego wniosku też mógłbym mówić...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi o wniosek dwudziesty piąty, akcja ratowania zdrowia i życia dzieci polskiego pochodzenia. Szczerze mówiąc, nie wierzyłem, że Zespół do spraw Finansów Polonijnych może podjąć taką decyzję, by nie przyznać środków na ratowanie zdrowia i życia dzieci. Proszę państwa, coraz częściej do polskich organizacji pozarządowych zwracają się zdesperowani rodzice czy nawet same dzieci z prośbą o pomoc. Wystąpiliśmy we wniosku o uratowanie zdrowia, życia chłopcu, Koli Baturze, który był już w Krakowie – ponieśliśmy związane z tym koszty – i okazało się, że operacja będzie przeprowadzona najprawdopodobniej pod koniec tego roku, i o rehabilitację dziewięciorga dzieci z dziecięcym porażeniem mózgowym. Mówię o dzieciach, które w linii prostej są Polakami. To tyle jeżeli chodzi o ten wniosek.

Chciałbym podziękować Wysokiej Komisji w imieniu rodziców i dzieci. Chcę powiedzieć, że ze środków otrzymanych w 2001 r. udało się uratować życie Marysi Siemieńczuk, też dziecka polskiego pochodzenia w linii prostej. Dziewczynka żyje, rozwija się bardzo dobrze. Żyje dzięki pomocy Senatu, ponieważ na Białorusi nie można wykonywać takich operacji na noworodkach, można to robić poza granicami kraju. Po prostu na Białorusi nie ma odpowiednich warunków technicznych.

Jeżeli chodzi o wniosek „Podarujmy dzieciom święta”, w ubiegłym roku fundacja dostała 20 tysięcy zł, w tym roku jest to kwota 18 tysięcy 500 zł. Chciałbym pochwalić fundację i przede wszystkim pracę wolontariuszy i polskich firm w listopadzie i grudniu 2003 r. oraz w styczniu 2004 r. Przekazaliśmy dzieciakom osiem tysięcy paczek żywnościowych. Prosiłbym Wysoką Komisję o przyznanie dotacji, o jaką wnosimy na tę akcję, ponieważ docieramy w tej chwili na teren całej republiki Białorusi, nie tylko na Grodzieńszczyznę.

Następny wniosek, pięćdziesiąty dziewiąty, dofinansowanie i utrzymanie Klubu Polskich Tradycji Narodowych. Została na to przyznana kwota 5 tysięcy 200 zł, ale jest następny wniosek, o pokrycie kosztów utrzymania Klubu Polskich Tradycji Narodowych, i niestety, nie ma już pieniędzy na dofinansowanie jego działalności. Zwróciłem uwagę, że w ostatnim czasie bardzo modne się stało przyznawanie organizacjom działającym na Białorusi części środków albo nieprzyznawanie ich w ogóle. Gdyby Klub Polskich Tradycji Narodowych, który w tym roku obchodzi piętnaste urodziny, miał nie otrzymać chociaż części dotacji na działalność programową, to fundacja rezygnuje z dofinansowania kosztów jego utrzymania, ponieważ to nie ma sensu. Do tej pory przez piętnaście... Nie wiem przez ile lat, ale przez długi czas klub był utrzymywany

przez Senat. Zatem jeżeli fundacja nie otrzyma dofinansowania, o jakie wnosi we wniosku sześćdziesiątym, to rezygnujemy z tego.

Przepraszam bardzo, chciałbym jeszcze wrócić do wniosku dotyczącego akcji ratowania zdrowia i życia dzieci polskiego pochodzenia. Fundacja zobowiązała się, że jeżeli zostanie organizacją pożytku publicznego, zdobędzie wyższe środki. Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, iż 19 marca otrzymaliśmy status organizacji pożytku publicznego i zaledwie w ciągu jednego tygodnia udało się nam uzbierać od polskich firm kwotę 15 tysięcy zł, zatem ta suma na pewno zostanie zmniejszona.

Wniosek sześćdziesiąty pierwszy, dofinansowanie działalności programowej polskiego narodowego Zespołu Pieśni i Tańca „Lehici”. Do tej pory dzięki środkom Kancelarii Senatu Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przekazywało pieniądze tej organizacji. My postanowiliśmy bardziej pomóc i dołożyliśmy do tych środków 3 tysiące zł. Tutaj państwo też podjęli decyzję, że zespół w tym roku nie otrzymuje środków i musi zamknąć swoją działalność. I następny wniosek jest identyczny, zespół Lehici, który do tej pory był finansowany przez Senat RP i nagle z nieznanых przyczyn musi zakończyć swoją piętnastoletnią działalność.

Kolejny wniosek, sześćdziesiąty siódmy, wsparcie działalności Wspólnoty Młodej Polonii działającej przy Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie. Nie otrzymywała ona od żadnych organizacji pozarządowych – chodzi mi tutaj o środki senackie – pieniędzy na wspieranie działalności. Organizacja ta zajmuje się głównie pomocą osobom starszym i dzieciom niepełnosprawnym, więc też bardzo bym prosił o przyznanie dotacji.

Wniosek sto trzydziesty dziewiąty i sto czterdziesty, dofinansowanie działalności programowej Związku Polaków na Białorusi, pojawiły się głównie z tego powodu, iż jak zapewne Wysoka Komisja wie, w ubiegłym roku zostały w tej organizacji przesunęte środki z działalności programowej na utrzymanie struktur, w związku z tym działy kultury i oświaty praktycznie przestały funkcjonować. Te wnioski wypływają z tego, że przez dziesięć lat był organizowany dziecięcy festiwal piosenki polskiej i chcielibyśmy, żeby nadal on się odbywał, a nie ma na to dofinansowania. Wniosek sto czterdziesty, koncerty polskich zespołów dziecięcych, jakie funkcjonują na Białorusi, które jeszcze nie wyjeżdżały albo wyjeżdżają bardzo rzadko.

I wreszcie wniosek sto trzydziesty siódmy, Dzień Dziecka. Pozostawiam to do decyzji Wysokiej Komisji, możemy z tego zrezygnować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Z dużą uwagą wysłuchałem relacji przedstawiciela Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny i chciałbym przedstawić propozycję, wniosek, aby zwiększyć środki na zadanie dotyczące zabezpieczenia polskich dzieci na terenie Republiki Białorusi uczących się języka polskiego, historii, i kultury Polski. Jest propozycja zespołu, żeby nie przyznać dotacji. Zapotrzebowanie jest na 143 tysiące 767 zł, proponowałbym, żeby przyznać 70 tysięcy zł na ten ważny cel. Powtarzam, są to dzieci zamieszkałe na terenie Republiki Białorusi, uczące się języka polskiego.

Myślę, że może telewizory, magnetowidy nie są konieczne, ale podręczniki, podstawowe pomoce naukowe są niezbędne. Wszystkie pozostałe wnioski fundacji proponowałbym rozpatrzyć zgodnie z decyzją zespołu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto ma jakieś uwagi?
Senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Z tego, co mi wiadomo, opiekę nad nauką języka polskiego na terenie Białorusi sprawuje Wspólnota Polska. Chciałbym się dowiedzieć od pana dyrektora Chodkiewicza, czy nastąpił jakiś rozłam, ktoś wyszedł spod państwa opieki? Bo nie bardzo rozumiem... Przecież Białoruś jest przypisana wspólnocie i są przekazywane pieniądze na te cele.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Nie widzę tutaj żadnego rozłamu ani problemu, wnioski do Senatu może składać każda organizacja. Oczywiście od lat pomagamy szkołom polskim na Białorusi, w tym roku też mamy na to środki... to znaczy, jak mniemam, lada moment będziemy mieć je przyznane. Mogę tylko potwierdzić, że dwie organizacje, o których utrzymanie państwo występują, czyli zespół Lechici i klub narodowych tradycji, nie otrzymują z naszej strony pomocy.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Jeśli można, chciałbym tylko dodać, że nieco mnie dziwi wniosek Związku Polaków na Białorusi, bo tu wyraźnie pokorne ciele dwie matki ssie.

(Głos z sali: O, właśnie...)

Prawdą jest, że trochę przycisnęliśmy związek, bo się niezbyt dobrze rozliczał w ubiegłym roku z dotacji. Rzeczywiście, przycisnęliśmy ich, to prawda, ale wydaje mi się, że próba obejścia tego przez inną fundację... Drodzy Państwo, bądźcie na przyszłość ostrożniejsi w tych sprawach.

Senator Kazimierz Pawełek:

Stąd moje pytanie, Panie Marszałku, bo wydaje mi się to podejrzane. Przecież Związek Polaków na Białorusi cały czas jest finansowany z jednego źródła.

(Głos z sali: Jest negatywna opinia.)

Teraz okazuje się, że zaczynają się jakby podchody z drugiej strony. Dobrze, że się spotykamy razem i można skonfrontować pewne sprawy. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

**Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
Piotr Jankowski:**

Przepraszam bardzo.

Wysoka Komisjo, Związek Polaków na Białorusi jest wspierany przez Fundację na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny od trzech lat. Od takiego czasu fundacja przekazuje tam pieniądze, pomoc materialną, w tym roku jest to szczególnie ważne ze względu na to, iż tych środków rzeczywiście nie ma. Jak było powiedziane, zostały przesunięte pewne sumy, bo brakowało ich na utrzymanie struktury. Ucierpiała na tym działalność oświatowa i kulturalna Związku Polaków na Białorusi, stąd nasze wnioski.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Popieram wniosek pana senatora Anulewicza, z tym, że chciałbym go jeszcze trochę rozszerzyć. Szanowni Państwo, takie drobne sumy, jak na zespół „Lehici”, kilka tysięcy złotych – jestem absolutnie zaskoczony, że zespół to zaopiniował negatywnie. W tych naszych wielkich milionach można ścisnąć nawet same koszty administracyjne, koszty ogólne i wygospodarować parę tysięcy na ten zespół tańca. Niech się młodzież rozwija, przecież to są grosze.

Panie Dyrektorze, jestem absolutnie zaskoczony, że ten drobny grosz... Tym bardziej, że pan marszałek Stelmachowski oświadczył, że na to pieniędzy nie daje. Dziękuję.

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Mogę?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Zacznę może od sprawy, która nas najbardziej bolała i najwięcej czasu jej poświęciliśmy, to jest od akcji ratowania zdrowia i życia dzieci polskiego pochodzenia z Republiki Białorusi. Gdybyśmy nagrywali posiedzenie zespołu, okazałoby się, że toczka w toczkę przewidzieliśmy, jaka będzie reakcja: w ogóle nie rozumiemy, jak to się dzieje, dlaczego tak się stało itd.

Mamy do czynienia z bardzo poważnymi nie tyle propozycjami, co wystąpieniami do nas w tych sprawach. Jest to dla nas faktycznie bardzo trudne, bo to nie jest kwestia 500 czy 1000 zł, tylko chodzi o sumy tysięcy złotych. Operacja tej osoby, o której pan mówił, kosztuje chyba 6 tysięcy 500 euro.

(Głos z sali: W piśmie profesora...)

Tak, jest pismo podpisane przez profesora, 6 tysięcy 500 euro. To są naprawdę poważne sprawy, które musimy rozważyć. Długo się zastanawialiśmy, co z tym zrobić, i obawiamy się, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dajemy pieniądze, bo i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” ma środki na pomoc w leczeniu, w zabiegach medycznych, ale nie są to w indywidualne przypadki kosztujące tysiące złotych. Obawiamy się, że jeżeli raz podejmiemy taką decyzję, będzie precedens, że załatwimy indywidualnej osobie leczenie, to od przyszłego roku zacznie się lawina wniosków, żeby zająć się takimi kwestiami.

Mówił pan jeszcze o grupie dzieci z porażeniem mózgowym. Fundacja „Wszystko dla Dzieci” – służymy adresem – zajmuje się tym, bo ma sanatoria leczące dzieci z takim schorzeniem, tylko i wyłącznie z takim. Organizuje ona turnus. Akurat tak się zdarzyło, że ona dostała pieniądze, proszę się do niej zwrócić. Być może ta grupa dzieci z porażeniem mózgowym przyjechałaby na ten turnus.

Jeśli chodzi o kolejną kwestię, bo pan senator...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Lechici są finansowani przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, znaleźliśmy tam takie wnioski, dlatego mówię: zaczyna się od drobnej sprawy, wyrwa się pewien problem, a później i tamci mają, i ci mają, i zatacza to pewien krąg. Nie możemy, Szanowni Państwo, zgodzić się na to, że ciężkimi pieniędzmi... Pamiętają państwo, jaka była dyskusja nad Związkiem Polaków na Białorusi? Tysiące złotych, które idą, i nagle są drobne wnioski wyłamujące się z całości. Później to będzie pączkować. Albo finansujemy Związek Polaków na Białorusi w jeden sposób, albo nie finansujemy w ogóle. To samo dotyczy Polskiej Macierzy Szkolnej, bo zaraz rozbijamy się o to: w tym roku to, w następnym coś innego i będzie się to rozszerzało. Tak wyglądają konkretne układy. Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny Piotr Jankowski:

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Składaliśmy wniosek dotyczący akcji ratowania zdrowia i życia dzieci z myślą, że naszym obowiązkiem jest pomoc naszym rodakom na Wschodzie, szczególnie osobom, które są Polakami w linii prostej, które legitymują się polskim pochodzeniem po matce i ojcu. Rozumiem, że otrzymała pieniądze jakaś fundacja, nie wiemy, kto je dostał wcześniej czy dostanie później. Oczywiście skorzystamy z rady, zgłosimy się do tej fundacji.

Chciałbym tylko powiedzieć, że jeżeli składamy do Senatu wnioski o realizację zadania państwowego, to jesteśmy zmuszeni przedstawić, dla kogo idą te pieniądze, które z dzieci będzie mogło mieć operowane serce, które będzie mogło iść na rehabilitację. Niestety, na pewno sytuacja będzie wyglądała tak, że moja rozmowa z tą funda-

cją będzie daremna, ponieważ pieniądze, jakie oni otrzymali, zostały rozdysponowane na konkretną liczbę dzieci, które się do nich zgłosiły.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeżeli chodzi o zespół Lechici, fundacja złożyła ten wniosek celowo, aby pomóc mu wydostać się z dna. To, jak do tej pory ten zespół był finansowany, to jest coś strasznego. Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, iż na zespół został nałożony areszt, to znaczy zostały zaareztowane wszystkie stroje i instrumenty muzyczne, bo nie było na to środków. Dzisiaj sytuacja wygląda tak, iż bodajże za dwa tygodnie jest rozprawa sądowa, w wyniku której najprawdopodobniej te rzeczy zostaną zarekwirowane. Sprzęt, stroje, które zostały zakupione za polskie pieniądze, po prostu przypadną, przejdą na własność państwa białoruskiego. Uważam, że to nie ma sensu. Nasz wniosek wynikał konkretnie z tego, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oferowało 6 tysięcy zł, a my znaleźliśmy w Białymstoku sponsora, który daje 3 tysiące zł. Pytanie, dlaczego nie pomóc, skoro będzie 9 tysięcy.

To jest już drugi wniosek do Senatu w tej sprawie, pierwszy był składany w 2001 r., kiedy sytuacja wyglądała identycznie. Chodzi o to, żeby nie obciążać ich, nie spychać ich na dno. Niestety, sytuacja się nie zmieniła, i wygląda na to, że zespół będzie musiał w końcu zamknąć swoją działalność. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto następny?

Pani senator Sagatowska była pierwsza.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

Wypowiem się króciutko. Otóż myślę, że goście zaproszeni na posiedzenie naszej komisji muszą zdawać sobie sprawę z tego, że mimo iż padały tu stwierdzenia, że na przykład Związek Polaków na Białorusi czy inna organizacja realizuje zadania polonijne poprzez stowarzyszenie i fundację, że mogą to robić wszyscy i w Polsce może powstać tysiąc różnych organizacji, to nie oznacza, że Senat ma obowiązek zaspokajając, dofinansować wszystkie. Jeżeli działalność Polaków na Wschodzie, których polskość jest odradzana – wszędzie, ale na Wschodzie szczególnie – wymaga dużych środków, Senat nie zaspokoi wszystkich potrzeb.

Dlatego gdy pan z fundacji mówi, że jest tak i tak, że jest potrzebująca dziewczynka, zdajemy sobie z tego sprawę, ale jeżeli mamy środki sprawdzonej już Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” na działalność charytatywną, to te zadania będą realizowane. Przy braku pieniędzy nie musimy dawać na wszystko ze środków Senatu, tym bardziej jeśli zauważamy, że zadania się pokrywają. W związku z tym trzeba w Polsce iść na przykład do firmy Atlas czy innych, które też wspomagają tę działalność, i szukać pomocy, bo my nie zaspokoimy wszystkich potrzeb. Rozumiemy to wszystko doskonale, jak mówił pan prezes, nie trzeba nam tego tłumaczyć, bo też jeździmy i widzimy tę biedę i boleść ludzką, ale trzeba to rozłożyć w czasie i ogóle zdawać sobie sprawę z całej sytuacji.

Chciałam to podkreślić, żeby przedstawiciele organizacji, którzy tu przychodzą, nie odnieśli wrażenia, że senatorowie nie rozumieją trudnej sytuacji Polaków na Białoru-

rusi. Rozumieją, tylko nie jesteśmy w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Proszę państwa, chciałabym, żeby państwo otworzyli sobie tę żółtą księgę na stronie 343, gdzie znajduje się, niestety, negatywna opinia konsula o Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny. Czytamy tutaj takie stwierdzenia... Rozumiem, że fundacja cieszyła się, iż obchodzi trzecią rocznicę, ale z tej okazji organizuje uroczystą kolację, poza tym otrzymuje niewspółmiernie duże dotacje w stosunku do posiadanego doświadczenia oraz w sumie ograniczonych kontaktów, do niedawna wyłącznie z Polską Macierzą Szkolną. Nie wierzę w złe intencje, ale wydaje mi się, że tak młoda fundacja powinna korzystać z doświadczenia Wspólnoty Polskiej, współdziałać z nią i uzgadniać inicjatywy, bo niewątpliwie byłoby to korzystniejsze dla wszystkich.

Jedenaście wniosków, które złożyła fundacja, to rzeczywiście niewspółmiernie dużo w porównaniu choćby ze Wspólnotą Polską. Musi to budzić zastrzeżenia, dlatego brak jakiejś korelacji mnie osobiście niepokoi.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Panie Przewodniczący! Koleżanki i Koledzy!

Mam wniosek. Ponieważ jeżeli chodzi o Białoruś, niekwestionowanym liderem jest Wspólnota Polska, która ma najlepsze rozeznanie i wie, jakie tam są organizacje i co robią, proponuję, żeby nie rozpatrywać wniosków, które się wyłamują z zadań stowarzyszenia, bo byłoby to nawet w pewnym sensie dla niego obraźliwe. Przecież w każdej chwili obok Związku Polaków na Białorusi może powstanie stowarzyszenie Polaków na Białorusi i też będzie zgłaszać do nas zapotrzebowania. W związku z tym składam formalny wniosek, żeby nie rozpatrywać wniosków z tamtego obszaru poza złożonymi przez Wspólnotę Polską. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę.

**Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
Piotr Jankowski:**

Wysoka Komisjo!

Ustosunkowując się do zarzutu urządzenia kolacji z okazji trzecich urodzin, chciałbym powiedzieć, że została ona zorganizowana przez jedną z białostockich firm

jako podziękowanie dla Polskiej Macierzy Szkolnej za to, że nam pomaga. Nie poszły na to pieniądze fundacji. Jest człowiek, który pochodzi z Grodna, wrócił do Polski, dokładnie zna naszą działalność i w ten sposób postanowił nam podziękować. Przyjeliśmy to.

Poza tym to nie były urodziny obchodzone tak sobie. Odbywał się IV Festiwal Twórczości Przedszkolaków i na kolację zostali zaproszeni wszyscy uczestnicy, oczywiście oprócz dzieci. Jeśli chodzi o kulturę, zaprosiliśmy pana konsula. Od tej pory na pewno nie będziemy tego robić.

Jeżeli chodzi o podnoszenie naszych kwalifikacji i o to, jak znamy Białoruś, absolutnie nie mogę się z zgodzić z tą opinią, ponieważ jest ona bardzo krzywdząca. Proszę państwa, całkowicie poświęciłem się działalności na rzecz fundacji, w ciągu trzech lat na Białorusi spędziłem w sumie dwieście siedemdziesiąt dni, intensywnie pracując. Dokładnie znam potrzeby i mam wyśmienite rozeznanie, co jest potrzebne i w jaki sposób można pomagać. I nie jest tak, że fundacja korzysta tylko i wyłącznie z pieniędzy senackich, ponieważ w ubiegłym roku udało nam się zebrać od polskich firm kwotę pół miliona złotych. Naprawdę, jak na organizację naszego pokroju, jest to wielka kwota. Trafiła ona jako pomoc na Białoruś. Dziękuję bardzo.

Senator Anna Kurska:

Czy mogę mieć jeszcze jedno pytanie do pana? Dlaczego pan nie współdziała ze Wspólnotą Polską?

(Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny Piotr Jankowski: W jakiej kwestii?)

Choćby prowadzenia działalności.

(Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny Piotr Jankowski: Przepraszam, nie rozumiem.)

Po prostu w kwestii swojej działalności, bo przecież tym zajmuje się również wspólnota i gdybyście...

**Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
Piotr Jankowski:**

Rozumiem, ale przepraszam bardzo, fundacja nie jest jakimś oddziałem, jest dużą organizacją. Codziennie od 8.00 do 16.00 poświęcamy czas tym ludziom i nie widziliśmy potrzeby współpracy. Może inaczej: nie jest tak, że nie współpracujemy; współpracujemy z oddziałem w Białymstoku.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Wojciech Pawłowski:

Panie Marszałku, można? Składałem formalny wniosek... Nie wiem, czy pan senator podtrzymuje swoją propozycję, ale mamy tu wnioski zespołu, przegłosujemy je, jak sugerowałem. Jeżeli ktoś ma odrębne propozycje – a była jedna, na 70 tysięcy – to można to przegłosować osobno, a resztę razem. Czas ucieka i nie ma się co bawić w szczegóły. Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Lipowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Lipowski:

Popieram wniosek kolegi Pawłowskiego, z tym, że nie możemy kwestionować inicjatyw podejmowanych poza Wspólnotą Polską. Jeżeli powstaje fundacja, która zbiera pieniądze z różnych innych źródeł na rzecz Grodzieńszczyzny, to trudno ją kwestionować i rozliczać, dlatego nie chce współpracować ze wspólnotą. Ma swoje cele statutowe, została zarejestrowana, jest podmiotem kontrolowanym, więc zastanówmy się tylko, na ile nas stać, żeby im pomóc. Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jeszcze?

Też stoję na stanowisku, że Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny ma prawo funkcjonować i nie ma obowiązku współpracować ze wspólnotą, jeżeli nie widzi takiej potrzeby.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Chcę jednak powiedzieć, że nie do zaakceptowania jest, by fundacja otrzymywała od nas pieniądze i przekazywała je na działalność Związku Polaków na Białorusi czy na macierz. Nie tylko chodzi o to, że Senat nie widzi w tym sensu, ale przede wszystkim nie powinna go widzieć fundacja, tym bardziej, że wy to robicie społecznie, a oni są na etatach.

Przy okazji chcę powiedzieć, że czas najwyższy, by Senat zebrał informacje i nie wiem w jakiej formie, ale zdecydowanej, przyjrzał się działalności Związku Polaków na Białorusi, bo mamy tragiczne informacje o tragicznej sytuacji nierobstwa etatowych pracowników, a jest ich ponad czterdziestu. Ktokolwiek przyjedzie z Białorusi... Byli ostatnio państwo Binertowie, którzy od czternastu lat prowadzą zespół Grodzieńskie Słowiki i nie mają żadnej pomocy ze związku, a jest tam na pełnym etacie kierowniczką działu kultury, jest kierowniczką działu oświaty i kierownik działu organizacyjnego, że już nie wspomnę o prezesie, wiceprezesie, głównych księgowych itd. Jest to makabryczne. I nie do zaakceptowania jest posługiwanie się argumentem, że ograniczyliśmy działalność programową, bo trzeba było utrzymać sprawy organizacyjne czy strukturę.

Byliśmy z kolegą Chodkiewiczem w Rzymie. Ani złotówki nikt nie bierze na jakiegokolwiek struktury, ludzie za własne pieniądze jeżdżą na zjazd. Niektórych na to nie stać, a tutaj ludzie są na etatach i nic nie robią – przepraszam za przejawskrawienie, ale tak można powiedzieć. Nie wspomnę już o tym, iż jeszcze są posądzani, że świadczą odpłatnie jakieś inne usługi, niezgodnie ze statutem.

Poprosimy więc o informacje wszystkich, którzy pracują na obszarze Grodna i w ogóle Białorusi, ponieważ cokolwiek byśmy zrobili, nie zaspokoimy potrzeb. Nie dziwię się, że fundacja wchodzi w takie nisze, ale nie można się dać zrobić, nie można pozwolić, by ktoś, kto nic nie robi, prosił was, społeczników, byście za niego to zrobili. I tak znajdziecie wiele rzeczy do roboty. Wiemy, jaką pracę wykonujecie, zgadzam się

z kolegami, żeby przynajmniej na część zadań przeznaczyć pieniądze dla fundacji tam, gdzie robi to samorzutnie.

Pan prezes ma głos, proszę bardzo.

**Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
Piotr Jankowski:**

Przepraszam, chciałbym tylko uzupełnić informację, że nie jest to pomoc dla Związku Polaków na Białorusi, tylko dla dwudziestu zespołów, które działają przy nim, a nie otrzymują żadnej pomocy od wielu, wielu lat.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

To jest zadanie związku Polaków oraz...

(Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny Piotr Jankowski: Z rozliczeniem dla związku.)

...fundacji i stowarzyszenia. Dobrze, że pan to podkreślił. Jest to sygnał, że musimy się tym zająć, łącznie – choć nie mamy do tego prawa – z wnioskami kadrowymi, bo jest niedobrze. Zresztą inicjatywa w sprawach kadrowych wyszła ze środowisk polskich z Białorusi. Sam związek Polaków ma ponad czterdzieści etatów, nie mówiąc o macierzy. To jest nie do zaakceptowania, musimy to załatwić jeszcze w tej kadencji.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Nikt.

Jest propozycja kolegi Pawłowskiego, żeby głosować zbiorczo, jest sugestia senatora, żeby przy pozycji piątej – licząc według liczb porządkowych – wpisać kwotę 70 tysięcy; to jest jedna zmiana. Później to idzie, jak idzie, do wniosków na drugiej stronie nie było żadnych sugestii.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę bardzo.

**Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
Piotr Jankowski:**

Przepraszam bardzo Wysoką Komisję, już więcej nie będę mówił. W liście skierowanym na ręce pana Macieja Szymańskiego z konsulatu generalnego przez pana konsula Krętowskiego są nieprawdziwe informacje, w związku z tym będę rad poinformować szanowną komisję o prawdzie, ponieważ są tutaj ewidentne kłamstwa, które szkodzą fundacji. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: To może na piśmie pan złoży? Albo teraz.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nie, teraz nie. To trzeba konkretnie przygotować, proszę nam dać kopię. Rozumiem, że będzie pan pisał do konsula albo do ministerstwa, a nam proszę przekazać to do wiadomości.

(Rozmowy na sali)

Przy pozycji o liczbie porządkowej dwadzieścia trzy, akcja ratowania dzieci, był wniosek o 63 tysiące zł.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pozycja dwudziesta trzecia strona 5, wniosek o 63 tysiące zł. Zespół proponuje nie dać nic. Czy ktoś ma sugestię, by dać jakąś kwotę na ratowanie dzieci?
Senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Proponuję uwzględnić ten wniosek.
(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Kwotę 63 tysięcy, jak rozumiem.)
Tak.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze.
Następny wniosek, liczba porządkowa dwadzieścia siedem. Pan prezes sugerował, żeby przeznaczyć na to 16 tysięcy 300 zł czy podobną kwotę, a jeżeli nie, to skreślić pozycję dwudziestą szóstą.
(Głos z sali: To są włożone przez nas pieniądze, większe ilości, żeby mogli się rozwijać.)

Senator Wojciech Pawłowski:

15 tysięcy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kolega Pawłowski proponuje przyznać 15 tysięcy zł na działalność programową.
Następna pozycja, dwudziesta ósma, dofinansowanie zespołu Lechici. Jedna i druga, w jednym przypadku 6 tysięcy 870 zł, w drugim przypadku 3 tysiące 756 zł.
(Głos z sali: Razem 10 tysięcy.)
(Głos z sali: Momencik. I tu Lechici, i tu Lechici?)
Rozumiem, że jedna kwota jest na działalność programową, a druga na organizacyjną, bo to...

**Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
Piotr Jankowski:**

Przepraszam bardzo, Wysoka Komisjo. W tej chwili zespół Lechici ma dług w wysokości 6 tysięcy 500 zł.
(Wypowiedź poza mikrofonem)
Nie, proszę pana, nie Senat zapłaci, lecz fundacja.
(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Pytanie jest takie, czym się różni wniosek sześćdziesiąty pierwszy od sześćdziesiątego drugiego.)
(Głos z sali: Czym się różnią te wnioski?)

Tym, że jeden jest na dofinansowanie działalności, a drugi na koszty, czyli koncertowanie – to jest to, co zespół do tej pory, że tak powiem, pożerał, czyli wyjazdy do Polski i koncertowanie na terenie Białorusi. Dofinansowanie kosztów działalności naj-

prawdopodobniej będzie jeszcze niższe, ponieważ podjęliśmy działania zmierzające do zmiany lokalu. Może polska szkoła coś udostępni, wtedy będzie o wiele taniej.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, jakie są sugestie? Przyznajemy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czyli łącznie na dwa wnioski

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Już żeby się nie bawić, załatwmy to tak, jak tutaj jest, czyli jeden na 6 tysięcy 800, a drugi na 3 tysiące 700 zł, bo różnica jest niewielka, a będzie to czyste w razie przyznania zgodnie z wnioskiem.

Następnie jest wspieranie działalności Wspólnoty Młodej Polonii przy Polskiej Macierzy Szkolnej, 10 tysięcy zł, i dwa wnioski, sto trzydziesty dziewiąty i sto czterdziesty, działalność organizacji, zespołów przy związku Polaków.

Czy są w tym zakresie jakieś sugestie? Nie widzę.

I 4 tysiące zł, pozycja sto trzydziesta dziewiąta na stronie 7, Dzień Dziecka na Białorusi. Proponuję, żeby dać te 4 tysiące.

**Prezes Zarządu Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny
Piotr Jankowski:**

W imprezie będzie uczestniczyło około pięciuset dzieciaków. Zwiększyliśmy całkowity koszt zadania do 10 tysięcy zł. Odbywa się to nad brzegiem Niemna i uczestniczą w tym głównie dzieci z całej Grodzieńszczyzny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy są inne sugestie do wniosków oprócz propozycji fundacji? Państwo przeglądali je: Fundacja „Polonia”, to już omawialiśmy, Małopolskie Forum Współpracy z Polonią, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Stowarzyszenie Pomocy „Rubież” itd. Czy są w tym zakresie jakieś uwagi? Żeby później nie było, że coś przegapiliśmy...

Senator Janina Sagatowska:

Na początku postawiłam pytanie o stowarzyszenie gmin i nie dostałam odpowiedzi. Dlaczego ten wniosek rozpatrzono odmownie?

(Głos z sali: Bo nie ma pieniędzy.)

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Który wniosek?)

Dziewiąty.

W tamtym roku dostali, chociaż... Z powodu braku pieniędzy, ale fundacji, która w tej chwili nie ma, też daliśmy. Naprawdę, apelowałabym o to, bo oni to robią systematycznie, to jest piąta edycja tej akcji.

(Głos z sali: To też niewielka kwota.)

Naprawdę nieduża, a jest tyle dzieci... Ja to widziałam, zaświadczam. Można jechać.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Oświadczam, że jak trzeba zarobić 27 tysięcy, to jest naprawdę dużo.)

No to dajmy połowę, 2 tysiące 15... Nie wiem...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Słuchamy panią senator, bo pani zadała pytanie, ale nad pytaniem nie można głosować.)

Nie wiem, chciałabym zapytać pana dyrektora, ile by zasugerował.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Pani Senator, mogę powiedzieć, że w tej chwili mamy deficyt rzędu półtora miliona złotych.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Są propozycje, czy nie ma?)

Senator Janina Sagatowska:

Proponuję 2 tysiące zł.

(Głosy z sali: 20 tysięcy.)

20 tysięcy, przepraszam. Każdemu obniżamy, to po prostu obniżmy to i przyznajmy.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski: Nie naobniżaliśmy się dzisiaj...)

No właśnie, dziś podwyższaliśmy.

Jeszcze raz, póki mam włączony mikrofon. Panie Przewodniczący, jeżeli są pieniądze na takie wnioski, jak centrum turystyczne w Atenach, i to na taką kwotę, to w porównaniu z tym 27 tysięcy to naprawdę niewielki koszt, a są to środki dla dzieci.

(Głos z sali: Na centrum olimpijskie nie ma dotacji.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja nie jestem z Małopolski, tylko patrzę na dzieci.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Czy jeszcze ktoś ma jakieś propozycje? Nie ma.

(Senator Grzegorz Lipowski: A można mieć pytanie?)

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Lipowski:

Czy jest szansa, żeby w przyszłości przerwali jakieś środki z wniosków inwestycyjnych?

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Szansa jest, tylko od nas to zależy, ale...

(Senator Grzegorz Lipowski: Aha, dobrze.)

Ale jest pytanie, czy...

(Głos z sali: Nie, nie, nie...)

Chwileczkę. Jest pytanie, czy się na to zdecydować, ale jeżeli Prezydium podzieli nasze opinie, zaakceptuje nasz dzisiejszy trud, a wszystko...

(Brak nagrania)

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, muszę wyjaśnić pewną kwestię. Oczywiście jest taka możliwość, tylko problem polega na tym, że na to musi wyrazić zgodę minister finansów.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To nie jest nasza wewnętrzna sprawa, że sobie to przerzucimy, tylko, powtarzam, na to musi wyrazić zgodę minister finansów.

(Brak nagrania)

Senator Grzegorz Lipowski:

...inwestycyjnych, bo jeżeli tam jest przekwalifikowanie z jednej funkcji na inną... Nie wiem, jakie na Białorusi funkcjonuje prawo, ale wydaje mi się, że od tego trzeba zacząć, żeby nie robić dokumentacji na adaptację, jeżeli się nie uzyska zgody na przekwalifikowanie z funkcji, którą pełnił dom, na nową. I to jest chyba pierwszoplanowa sprawa.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Przepraszam, jest akurat odwrotnie: oni to robią, zatwierdzając dokumentację, bez niej nie podejmą żadnej decyzji. To jest pierwszy krok. Dlatego proponowałem... To jest wszystkiego 47 tysięcy, reszta, te 403, byłaby odłożona do dyspozycji, już nie w tym roku, ale bez dokumentacji... Tam się przybija taką pieczęć, która jednocześnie zatwierdza dokumentację, łącznie z przeznaczeniem, i warunkuje pozwolenie budowlane. Bez dokumentacji się tego nie zrobi.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, senator Gładkowski, później senator Plewa.

Senator Witold Gładkowski:

Wszystkim się śpieszy, ale wybaczą państwo. W imieniu koleżanki i kolegów, którzy wolą tej komisji tworzyli zespoły wizytujące przyszłe inwestycje, chcę powiedzieć dwa zdania. Jesteśmy załamani, zdruzgotani informacją jaka do nas doszła, że Prezydium nie zatwierdziło decyzji komisji dotyczącej remontu jedyne na Litwie domu dziecka w Podbrodziu. Nie widzimy żadnych przesłanek, które by uzasadniały tę decyzję.

Powtórzę po raz kolejny, że w tym szacownym gronie przedstawialiśmy argumenty i marnotrawstwem czasu byłoby je powtarzać. Za tym wnioskiem przemawiają względy historyczne, polityczne, a jeżeli tego mało, to także merytoryczne, wynikające z pracy komisji. Przecież komisja tam była, szczegółowo wszystko opisała, umiejscow-

wiła tę budowę w propozycjach priorytetów na pierwszym miejscu. To zespół, a komisja to zatwierdziła. I nagle przychodzi informacja, że ta pozycja została skreślona.

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: O priorytetach nic tam nie było...)

Jak to nie było. Proszę przeczytać.

(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Szkoły i przedszkola.)

Priorytety, sugestie. Panie Dyrektorze, proszę mi pozwolić skończyć, jeżeli pan nie zrozumiał. Powtarzam, że w protokole zespołu przedstawiliśmy propozycję priorytetowego rozwiązania tej kwestii, umieszczając dom dziecka w Podbrodziu na pierwszym miejscu.

To wszystko jest powodem tego, od czego zacząłem, że jesteśmy załamani tym wszystkim. Panie Przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, to jako grupa senatorów, którzy tworzyli ów dokument i którzy swoją argumentacją, postawą wpłynęli na to, że była pozytywna opinia naszej komisji, złożymy oficjalne pismo w tej sprawie. Szkoda, że te pana osobiste sprawy spowodowały pańską nieobecność, wyrażam podwójny żal. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Wśród zadań inwestycyjnych jest pozycja: centrum polonijne w Atenach. Wydaje mi się, że tego tematu w ogóle nie powinniśmy rozpatrywać. Nie jesteśmy po to, żeby finansować centra sportowe. Tam jest 650... Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Witold Gładkowski:

Prawda, Panie Senatorze? Jak w świetle skreślenia pozycji: dom dziecka w Podbrodziu wygląda to centrum w Atenach. Przecież słów na to brakuje.

(Senator Grzegorz Lipowski: Kto wybuduje centrum przez cztery miesiące? Olimpiada się zacznie.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nie, dobrze. Czy jeszcze ktoś ma jakieś uwagi? Nie ma.

(Głos z sali: Dziękujemy.)

Zdziwiłbym się, gdyby teraz Prezydium to wszystko przyjęło... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Jeśli nie, to zmienimy Prezydium.)

(Wesołość na sali) (Rozmowy na sali)

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 03)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Justyna Żukowska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851